Niech żyje 1 Maja - święto klasy robotniczej - święto Polski Ludowej!

Cena numeru 3 zł. PR *PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!*

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, PIĄTEK 29 KWIETNIA 1949 ROKU. Nr 116 (1490)



Podżegaczy wojennych czeka haniebna porażka

KONGRES ZADAŁ CIOS
wrogom ludzkości — awanturnikom wojennym
Ludność stolicy wita manifestacyjnie powracające z Kongresu Pokoju delegacje

Warszawa (PAP). Dnia 28 bm. powróciła z Paryża delegacja polska na Kongres Pokoju. Na pięknie udekorowanym lotnisku na Okęciu witali delegację przedstawiciele Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju: tow. prof. Lange, dyr. Państwowej Szkoły Dramatycznej Zelwerowicz, przedstawiciele KC PZPR tow. Sztachelski, Dłuski i Feder, KCZZ tow.: Żukowski i Kratko, liczne delegacje robotników z zakładów przemysłowych stolicy oraz młodzież ZMP i SP.

„Z natężeniem śledziliśmy przebieg Kongresu — stwierdził w krótkim, serdecznym przemówieniu prof. Lange. — Kongres pokazał siłę obozu demokracji i pokoju. Był on ciosem dla podżegaczy wojennych".

Prof. Lange podkreślił następnie, że fakt, iż Kongresy Pokoju odbywały się równolegle w Paryżu i w Pradze zadaje kłam imperialistycznej propagandzie, że świat jest podzielony na wschód i zachód. **Narody całego świata łączy jedno pragnienie pokoju.**

W imieniu powracającej delegacji przemówił prof. Dembowski.

„Wracamy z ziemi francuskiej, przywożąc do kraju ogrom wrażeń. Jedno jest jasne dla wszystkich członków naszej delegacji: po stronie światowego pokoju stoi olbrzymia potęga ludzi pracy, nauki i sztuki, którzy we wszystkich krajach przemawiają do siebie podobnym językiem".

Sekretarz generalny KCZZ, delegat na Kongres Paryski, tow. Ćwik, podkreślił w swoim przemówieniu, że wkraczamy w nowy etap aktywnej, ujętej w konkretne formy organizacyjne walki o pokój.

Delegacja polska — powiedział tow. Ćwik — wraca z Paryża w przekonaniu, że spełniła swe obowiązki, że przekazała Światowemu Kongresowi Pokoju nieugiętą wolę narodu polskiego walki o pokój.

Sekretarz generalny Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju tow. Jerzy Borejsza, przemawiając ostatni, akcentował, że Kongres Paryski był wyrazem zwartości i siły obozu pokoju.

Wysiłek robotnika i chłopa polskiego w odbudowie i rozbudowie Polski Ludowej jest najlepszą odpowiedzią podżegaczom wojennym i najcenniejszym wkładem w dzieło pokoju światowego.

Przedstawiciele robotników zakładów pracy stolicy i młodzież wręczyli delegatom piękne wiązanki kwiatów.

WARSZAWA (PAP). Dnia 28 bm. o godz. 9.40 przybyła do stolicy delegacja polska, biorąca udział w obradach Kongresu Praskiego, stanowiącego integralną część Kongresu Pokoju w Paryżu.

Delegację na Dworcu Głównym witali: przedstawiciele Komitetu Obrońców Pokoju, przedstawiciele Komitetu Centralnego i Komitetu Warszawskiego PZPR, przedstawiciele i delegacje Związków Zawodowych, poszczególnych fabryk stołecznych; licznie zebrani mieszkańcy stolicy.

Krótkie przemówienie powitalne wygłosiła **Ewa Szelburg-Zarembina**, która m. in. oświadczyła:

— Przez wszystkie dni obrad Światowego Kongresu w Obronie Pokoju byliśmy z Wami sercem i myślami. Towarzyszyła Wam nasza zdecydowana wola potępienia podżegaczy wojennych.

W imieniu delegacji, wracającej z Kongresu przemówił naczelny dyrektor muzeów w Polsce, prof. **Stanisław Lorentz**, który stwierdził, że **Kongres zadokumentował nie tylko wolę pokoju, ale wolę walki o pokój.**

Wzniesiony okrzyk przez zgromadzonych „Niech żyją bojownicy o pokój!" zamienił się w manifestację na cześć wracającej delegacji z Kongresu Pokoju. Wznoszono okrzyki na cześć Związku Radzieckiego — przodującej siły w walce o pokój, na cześć wodza światowych sił pokoju Generalissimusa Stalina i na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej.

1 Maja zamanifestujemy naszą wolę pokoju

Dwa dni dzielą nas od 1-go MAJA — DNIA MIĘDZYNARODOWEJ SOLIDARNOŚCI MAS PRACUJĄCYCH.

Co roku tego dnia wyruszają na ulice miast całego świata miliony prostych ludzi, manifestując swe żarliwe przywiązanie do idei wolności i sprawiedliwości społecznej, swą gotowość walki o lepsze jutro, o pokój.

W roku bieżącym obchodzimy 1-go Maja w szczególnej sytuacji. Święcimy dzień 1-go Maja w chwili, gdy na całym świecie toczy się walka o utrzymanie pokoju, w chwili, gdy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej łącznie z masami pracującymi krajów kapitalistycznych zwycięsko walczą o udaremnienie złowrogich zakusów anglosaskich imperialistów zmierzających do wywołania nowej wojny.

Manifestować będziemy na ulicach naszych miast i wsi w chwili, gdy ofensywa Chińskiej Armii Ludowej odnosi zwycięstwo za zwycięstwem, przynosząc wolność 500-milionowemu ludowi Chin, w chwili, gdy walczą o swą wolność i niepodległość narody Grecji, Hiszpanii, Indonezji, Vietnamu, Malajów i Burmy.

NARÓD POLSKI WRAZ Z CAŁYM OBOZEM ANTYIMPERIALISTYCZNYM AKTYWNIE I OFIARNIE WALCZY O POKÓJ.

Naród polski przywiązany jest do swej, kosztem tak wielkich ofiar odzyskanej, niepodległości. Naród polski nie dopuści, aby anglosascy imperialiści, aby handlarze armat i bomb atomowych zamienili nasz piękny kraj, nasze kwitnące pola i odbudowujące się miasta w poligon wojenny.

Przebieg manifestacji 1-Majowych w naszym kraju, manifestacja majowa w naszej Czerwonej Robotniczej Łodzi wykaże całemu światu, przyjaciołom i wrogom, że naród nasz zdecydowany jest użyć wszystkich sił, ażeby do wojny nie dopuścić.

NIE JESTEŚMY W TEJ WALCE OSAMOTNIENI. Przygniatająca większość ludzkości stoi po naszej stronie. Naszym sojusznikiem jest potężny Związek Radziecki — pogromca hitleryzmu, — naszymi sojusznikami są kraje demokracji ludowej, bohaterskie narody Chin i Grecji, zwycięsko walczące z imperialistami anglo - amerykańskimi.

Naszymi przyjaciółmi są również narody Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Wielkiej Brytanii, które tak samo, jak my, wojny nie pragną, naszymi przyjaciółmi są wszystkie inne narody, miłujące pokój.

Naród polski wniósł już i nadal wnosi swój udział w światowe dzieło walki o pokój. Masy pracujące Łodzi, podobnie jak klasa robotnicza całej Polski, odpowiedziały już na plany podżegaczy wojennych wzmożoną produkcją maszyn, tkanin, przędzy i wielu innych towarów.

Klasa robotnicza Łodzi zaoszczędziła miliardy złotych, przyczyniając się w ten sposób do wzmożenia siły naszego Państwa, a tym samym i całego obozu pokoju.

Czerwona Łódź wnosi swój wkład w dzieło pokoju, wykonując przed terminem plan trzyletni.

Łódź robotnicza zademonstruje w dniu 1-go Maja na ulicach Łodzi swą zdecydowaną wolę sparaliżowania planów awanturników wojennych.

I dlatego każdy, komu drogi jest jego dom rodzinny, kto nie chce słyszeć nad swą głową świstu bomb, komu droga jest nasza, krwią najlepszych Polaków okupiona — niepodległość, kto nie chce, by nad światem zawisła groźba amerykańskiego „nowego porządku" winien wziąć udział w naszej manifestacji 1-Majowej, w naszej MANIFESTACJI WALKI O POKÓJ.

W. Lemiesz

Serdeczna przyjaźń Picassa dla Polski
Nowy, wspaniały dar wielkiego malarza

PARYŻ (PAP). Delegacja polska na Światowy Kongres Obrońców Pokoju złożyła wizytę wielkiemu malarzowi Pablo Picasso w jego pracowni.

W toku serdecznej rozmowy Picasso ze wzruszeniem wspominał o swym pobycie w Polsce w czasie Kongresu Wrocławskiego i przekazał delegatom Polski dar dla Muzeum Narodowego w Warszawie złożony z 32 oryginalnych litografii, osnutych przeważnie na motywach polskich.

Podarunek majowy tow. Forysia
Pierwszy w Polsce farbiarz — pracuje na trzech dźigrach

51-letni Stanisław Foryś, farbiarz - przodownik „Pierwszej Łódzkiej", realizując swe zobowiązania majowe, obsługuje z najlepszym wynikiem trzy dźigry zamiast dotychczasowych dwóch. Ilość produkcji w wysokości 14 sztuk towaru, które uzyskiwał przed tym z pojedyńczej maszyny utrzymuje nadal i nadal pomimo zwiększonej obsługi pozostaje niedoścignionym mistrzem pod względem jakości. Poruszeni przykładem tow. Forysia jego współtowarzysze pracy przeszli z obsługi jednego na dwa dźigry.

Tow. Kazimierz Borowski, farbiarz z PZPJG Nr. 1, podniósł wykonanie swej bazy produkcyjnej ze 108 pr. na 129 i pół proc. czyli o przeszło 14 procent przekroczył pod względem ilości swe zobowiązanie majowe, jakość zaś z 90 proc. podniósł na pełne 100 proc. — zamiast obiecanych 92.

94 proc. primy daje tow. Janina Stasiak

Zespół zgrzeblaczki - przodownicy tow. **Janiny Stasiak** z tychże PZPJG nr. 1, który podjął się podnieść swój procent primy z 89 na 92, dotrzymał swej obietnicy i to nawet z nadwyżką, osiągając 94 proc. produkcji pierwszego gatunku. Współzawodniczący z nim zespół towarzyszki Koluszki — niewiele pozostał w tyle za swymi rywalkami, podnosząc swój procent primy z 89 na 92 — ściśle tak, jak to przyrzekł w zobowiązaniu przedmajowym.

W jadłodajniach obniżka cen w dniu 1 Maja

WARSZAWA (PAP.). Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, wobec zbliżającego się Święta 1-go Maja, poparło inicjatywę central i zrzeszeń handlowych, aby tanio i sprawnie zaopatrzyć w tym dniu ludzi pracy.

Dyrekcja PDT. CSS „Społem", Centrala Zrzeszeń Przemysłu Gastronomicznego postanowiły **obniżyć ceny potraw i artykułów konsumowanych na miejscu w zakładach gastronomicznych o 20 proc. Obniżka ta będzie obowiązywała w dniu 1 Maja od chwili otwarcia lokalu do godziny 18.**

Gospody ludowe PDT przygotowują w tym dniu na terenie całego kraju obiady popularne i klubowe w większych ilościach, polepszając ich jakość.

Delegacja „Służby Polsce" u Prezydenta Bieruta

Warszawa (PAP). Dnia 28 bm. Prezydent RP przyjął w Belwederze delegację junaczek i junaków z komendantem głównym powszechnej organizacji „Służba Polsce" płk. Braniewskim na czele. Delegacja wręczyła Prezydentowi list, przedyskutowany i przyjęty na 320 apelach powiatowych i miejskich powszechnej organizacji „Służba Polsce", na których obecni byli delegaci 25.000 hufców, reprezentujących 1.200.000 junaczek i junaków.

Prezydent R. P. podziękował delegacji za dotychczasową pracę organizacji „Służba Polsce" oraz za podjęte zobowiązania na przyszłość.

Zakończenie X Zjazdu Radzieckich Związków Zawodowych

MOSKWA (PAP). W Pałacu Kremlowskim odbyło się końcowe posiedzenie X zjazdu Związków Zawodowych ZSRR.

Zjazd jednomyślnie zatwierdził sprawozdania WCSPS i komisji rewizyjnej oraz nowy statut Radzieckich Związków Zawodowych.

Jednocześnie dokonano wyborów nowych związkowych władz naczelnych — WCSPS i komisji rewizyjnej WCSPS. **W skład WCSPS weszły 232 osoby, w skład komisji rewizyjnej WCSPS — 17 osób.**

LIST DO STALINA

Na wniosek przewodniczącego Kuzniecowa, delegaci **Zjazd uchwalili jednomyślnie wysłać list z pozdrowieniem do Stalina.**

List stwierdza m. in., że miliony robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w Związkach Zawodowych, prowadzą mobilizację mas w celu wypełnienia stalinowskiego planu uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa.

W imieniu milionów robotników i pracowników umysłowych X Zjazd przyrzeka, że Związki Zawodowe poświęcą wszystkie swe siły sprawie dalszego wzmocnienia potęgi ojczyzny radzieckiej oraz dziełu zwycięstwa komunizmu.

Delegacja ZMP na uroczystościach *1 Maja w ČSR*

Warszawa (PAP). 28 bm. udała się do Czechosłowacji trzyosobowa delegacja Związku Młodzieży Polskiej, która weźmie udział w uroczystościach Pierwszomajowych w Pradze.

Do Warszawy przybędzie na obchód 1 Maja delegacja młodzieży czechosłowackiej.

Fińscy związkowcy przybyli do Warszawy

WARSZAWA (PAP) W dniu 28 bm. przybyła samolotem do Warszawy delegacja Fińskich Związków Zawodowych, która weźmie udział w uroczystościach 1-majowych.

„Gierki" polityczne bywają obosieczne

Rozdźwięki anglo-amerykańskie na Wschodzie

LONDYN (PAP). Korespondenci brytyjscy z Bejrutu donoszą, że fakt zmiany stanowiska Husni Es Zaima wobec projektów angielskich utworzenia „Wielkiej Syrii" i po jego przyłączeniu się do bloku amerykańskiego (Arabia Saudyjska i Egipt) wzrosło napięcie między Syrią z jednej strony a Irakiem i Transjordanią z drugiej.

Jak stwierdza dziennik „Asz Szark", król Transjordanii Abdullah koncentruje swe wojska na granicy z Syrią. W odpowiedzi na to dowództwo armii syryjskiej posłało wojska na granicę transjordańską.

Premier J. Cyrankiewicz podejmuje członków Moskiewskiego Teatru Dramatycznego

WARSZAWA (PAP) Dnia 28 bm. premier J. Cyrankiewicz podejmował lampką wina w Prezydium Rady Ministrów zespół Państwowego Moskiewskiego Teatru Dramatycznego, który zakończył swe uwieńczone olbrzymim sukcesem gościnne występy.

Na zebranie przybyli członkowie Rządu, członkowie ambasady Radzieckiej z ambasadorem Lebiediewem na czele, przedstawiciele partii politycznych i zarządu głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Bardzo licznie był reprezentowany polski świat teatralny.

Podczas przyjęcia zabrał głos prezes Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewicz, który powiedział m. in:

Teatr radziecki uczy najszersze masy odczuwać piękno, ale nie piękno oderwane abstrakcyjne, lecz to, które jest najściślej związane z miłością ojczyzny, z prawdą o rewolucji, z człowiekiem radzieckim.

Na przemówienie Premiera odpowiedział M. Ochłopkow, dziękując Rządowi Polskiemu w gorących słowach za gościnę i opiekę a społeczeństwu polskiemu za serdeczny stosunek do teatru moskiewskiego.

Potężny oręż ideowy marksizmu-leninizmu

w 25 rocznicę ukazania się dzieła Stalina pt. „O podstawach leninizmu"

Przed 25 laty w początkach kwietnia 1924 roku, dwa miesiące z górą po śmierci największego wodza mas pracujących Lenina, jego najbliższy uczeń i współpracownik Józef Stalin wygłosił na Uniwersytecie Swierdłowskim w Moskwie, cykl wykładów, które złożyły się na genialne dzieło p. t.: „O podstawach leninizmu".

Po raz pierwszy dzieło to zostało ogłoszone w kwietniu - (maju) 1924 roku na łamach gazety „Prawda". Od tego czasu w ciągu 25 lat ukazywało się ono niejednokrotnie w różnych wydaniach — w 47 językach narodów ZSRR i w najważniejszych językach obcych, **osiągając ogólny nakład ponad 2,5 miliona egzemplarzy.** Ponadto weszło ono, jako część składowa, do książki Stalina p. t.: „Zagadnienia leninizmu". **Książka ta ukazała się w 50 językach i osięgnęła ogólny nakład przeszło 16 milionów egzemplarzy.**

Dzieło Stalina p. t.: „O podstawach leninizmu" należy do najbardziej rozpowszechnionych prac z dziedziny marksizmu - leninizmu. **Klasyczne dzieło p. t. „O podstawach leninizmu" odegrało nadzwyczaj ważną rolę w dziele ideowego rozgromienia trockizmu, w dziele uzasadnienia i rozwoju leninizmu.**

W tej głębokiej pracy naukowej, Stalin z najwyższą precyzją wyłożył po mistrzowsku i uzasadnił teoretycznie leninizm jako najbardziej przodującą naukę współczesności. Stalin pokazał, co nowego i szczególnego wnosił Lenin do rozwoju teorii marksistowskiej.

Przeprowadzona przez Stalina analiza wielkiej ideowej spuścizny Lenina z punktu widzenia nowej epoki historycznej była kolosalnym krokiem naprzód w rozwoju nauki marksizmu - leninizmu. **Dlatego też dzieło Stalina pt. „O podstawach leninizmu" wywierało i wywiera potężny wpływ na rozwój całej nauki społecznej, uzbrajało i uzbraja komunistów wszystkich krajów w ostry oręż teorii marksistowsko - leninowskiej.**

* * *

Wrogowie bolszewizmu usiłowali wszelkimi sposobami obniżyć i pomniejszyć znaczenie leninizmu, przedstawiając go jako zjawisko tylko rosyjskie. W pracy „O podstawach leninizmu" Stalin całkowicie zdemaskował te próby.

Badając źródła historyczne leninizmu, **Stalin niezbicie dowiódł, że leninizm jest zjawiskiem międzynarodowym, że nie jest on jedynie zjawiskiem rosyjskim. Stalin wykazał, że leninizm wyrósł i uformował się w warunkach imperializmu, kiedy to sprzeczności kapitalizmu osiągnęły najwyższy punkt, kiedy rewolucja socjalistyczna stała się sprawą bezpośredniej praktyki.**

Obnażając główne sprzeczności imperializmu, Stalin wykazał, że punktem węzłowym tych sprzeczności była Rosja. Dlatego właśnie ośrodek ruchu rewolucyjnego przesunął się w epoce imperializmu do Rosji, a proletariat rosyjski stał się **awangardą międzynarodowego proletariatu rewolucyjnego.** Tym właśnie tłumaczy się historyczny fakt o ogromnej doniosłości, **że Rosja stała się ojczyzną leninizmu.**

Demaskując próby traktowania leninizmu jako zjawiska narodowego, **Stalin podał swą znaną powszechnie i klasyczną definicję leninizmu, jako marksizmu epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej, jako teorii i taktyki rewolucji proletariackiej w ogóle, jako teorii i taktyki dyktatury proletariatu w szczególności.**

Cały przebieg wypadków historycznych potwierdza w pełni tę klasyczną definicję: **leninizm stał się światopoglądem i wielką nauką rewolucyjną klasy robotniczej całego świata.**

Nauka ta przepojona jest bojowym duchem rewolucyjnym, stosuje ona krytyczną i rewolucyjną metodę Marksa — dialektykę materialistyczną, **rozwiniętą przez Lenina w walce przeciwko rewizjonistom, reformistom, filistrom i politykierom II Międzynarodówki i innym wrogom marksizmu.**

W dziele pt. „O podstawach leninizmu" Stalin podniósł na ogromne wyżyny znaczenie przodującej i rewolucyjnej teorii ruchu robotniczego, znaczenie jej nierozerwalnych więzów z praktyką rewolucyjną. Poddając druzgocącej krytyce „teorie" żywiołowości, **Stalin wykazał ogromną, mobilizującą, organizującą i przekształcającą siłę teorii marksistowsko - leninowskiej. Jeżeli teoria rewolucyjna — uczył Stalin — rozwija się w nierozerwalnym związku z praktyką, wówczas nadaje ona ruchowi pewność, siłę orientacji, pomaga w praktyce zrozumieć przebieg procesu historycznego.**

Na podstawie rewolucyjnej teorii, **Lenin doszedł do wniosku, że imperializm stanowi przeddzień rewolucji socjalistycznej. Na podstawie tej teorii Lenin i Stalin stworzyli naukę o przerwaniu łańcucha imperializmu w jego najsłabszym ogniwie i o możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju. Na tej podstawie partia bolszewicka nakreśliła drogę budownictwa socjalistycznego, doprowadziła do zwycięstwa socjalizmu i nakreśliła drogi zbudowania komunizmu w ZSRR.**

Kierując się teorią marksistowsko - leninowską, komuniści innych krajów prowadzą za sobą wielomilionowe masy pracujące.

Uogólniając założenia leninizmu, Stalin wykazał, **że podstawowym zagadnieniem leninizmu jest zagadnienie dyktatury proletariatu, warunków jej wywalczenia i utrwalenia.**

Stalin wykazał olbrzymią rolę dyktatury proletariatu jako decydującego narzędzia klasy robotniczej w budowaniu socjalizmu. Osłabienie dyktatury proletariatu stanowi groźbę dla najżywotniejszych interesów mas pracujących. Jej wzmocnienie jest dowodem potęgi socjalizmu.

Kierując się nieustannie nauką Lenina-Stalina o dyktaturze proletariatu jako głównym trzonie leninizmu, partia bolszewicka wzmacniała dyktaturę proletariatu ZSRR i zapewniała tym samym wielkie zwycięstwa socjalizmu. Potężne doświadczenie dyktatury proletariatu w ZSRR jest pochodnią, niezawodnie oświecającą drogę komunistom krajów demokracji ludowej w budowaniu socjalizmu w ich krajach.

W książce „O podstawach leninizmu" Stalin wykazał, że głównym zagadnieniem leninizmu jest sprawa dyktatury proletariatu, równocześnie zaś odkrył olbrzymie znaczenie kwestii chłopskiej w dziele zwycięstwa socjalizmu.

Jest to bowiem kwestia sojusznika proletariatu w jego walce o obalenie kapitalizmu i zbudowanie socjalizmu. Stalin wykazał, że dla pracującego chłopstwa nie ma i nie może być innego wyjścia z nędzy, jak kroczenie wraz z proletariatem na drodze do socjalizmu. **Lenin i Stalin uczą, że sojusz klasy robotniczej z chłopstwem przy kierowniczej roli klasy robotniczej jest najwyższą zasadą dyktatury proletariatu.**

Sojusz ten jest warunkiem niezwyciężonej siły socjalizmu.

Ogromne znaczenie ma uogólniona przez Stalina nauka leninizmu o kwestii narodowej. W książce pt. „O podstawach leninizmu" Stalin wykazał, że kwestia narodowa jest częścią składową ogólnego zagadnienia rewolucji socjalistycznej i dyktatury proletariatu. Kwestia narodowa — uczy Stalin — jest **sprawą rezerw rewolucji proletariackiej.** Stalin zdemaskował całą obłudę przywódców II Międzynarodówki, którzy zastępują sprawę rzeczywistej wolności i równouprawnienia narodów i prawo narodu do samodzielnego istnienia państwowego, zadaniem tzw. autonomii kulturalnej w ramach państwa burżuazyjnego. Przywódcy ci, podobnie jak współcześni prawicowi socjaliści, zamazywali pustą gadaniną bezsporny fakt, **że rozwiązanie kwestii narodowej nie jest możliwe bez zniszczenia imperializmu,** bez przebudowy społeczeństwa na zasadach socjalistycznych. Polityka współczesnych prawicowych socjalistów w osobie Attlee i Bevina, Bluma i Mocha, Spaaka i Dreisa i innych pachołków imperializmu wobec narodów Indii, Burmy, Indonezji, Indochin, Kongo itd., dostatecznie wymownie charakteryzuje tych przywódców jako zaciętych wrogów mas pracujących.

Kierując się leninowsko-stalinowską nauką w sprawie narodowej, Związek Radziecki dał wspaniały wzór rozwiązania tej kwestii. **Partia Lenina-Stalina wykuła niezłomną przyjaźń narodów ZSRR, opartą na rzeczywistej równości i braterskiej współpracy narodów. To wielkie doświadczenie ZSRR jest wzorem dla wszystkich partii komunistycznych Zachodu i Wschodu.**

Klasycznym uogólnieniem i rozwinięciem idei leninowskich jest przeprowadzona przez Stalina analiza zagadnień strategii i taktyki bolszewizmu.

Jak dowiódł Stalin, leninizm stworzył jednolitą i harmonijną naukę o strategii i taktyce walki klasowej proletariatu, naukę o zwyciężaniu wroga.

W konkretnych przykładach historycznych Stalin wykazał, jak partia bolszewicka umiejętnie wykorzystała tę naukę. Nauka ta została znakomicie wzbogacona przez doświadczenie walki partii Lenina-Stalina o socjalizm. **Jest ona podstawą teoretyczną, i wzorem praktycznym dla komunistów wszystkich krajów.**

Ogromne znaczenie ma uogólnienie i dalsze rozwinięcie przez Stalina idei leninowskich o partii komunistycznej. Stalin wykazał, **że partia komunistyczna jest czołowym zorganizowanym oddziałem klasy robotniczej, że jest ona najwyższą formą organizacji klasowej proletariatu ' dlatego jest w rękach proletariatu narzędziem wywalczenia dyktatury, jej utrwalenia i rozszerzenia.** Jako partia nowego typu, kierująca się ideami marksizmu-leninizmu partia komunistyczna stanowi wielką zorganizowaną siłę: **partia — to jedność woli nie dająca się pogodzić z istnieniem frakcji. Tylko taka partia może kierować klasą robotniczą w jej historycznej, prowadzonej na skalę światową, walce o zniszczenie kapitalizmu, o zbudowanie komunizmu. Tylko opanowując teorię marksistowsko-leninowską, wzbogacając się praktyką rewolucyjną, ucząc się leninowsko-stalinowskiego stylu pracy, działacz partyjny może skutecznie poprowadzić za sobą masy.**

Partia komunistyczna nie znosi w swych szeregach oportunizmu, oczyszcza się ona od wszelkich żywiołów oportunistycznych i w ten sposób wzmacnia się. Doświadczenie partii robotniczych krajów demokracji ludowej w dziele wzmocnienia swych szeregów, demaskowania żywiołów oportunistycznych z nową siłą potwierdza całą doniosłość leninowskiej nauki o partii.

Genialne dzieło Stalina „O podstawach leninizmu" **jest bezcennym wkładem do skarbnicy marksizmu-leninizmu, jest potężną bronią ideologiczną w rękach partii komunistycznej wszystkich krajów. Wielkie idee, którymi przepojone jest dzieło Stalina, budzą nienawiść do niewoli kapitalistycznej i do zdrajców klasy robotniczej, wyrabiają nieprzejednaną postawę wobec wszelkiego oportunizmu. Idee te pobudzają masy pracujące do walki przeciwko imperializmowi, umacniają w nich niezachwianą wiarę w zwycięstwo. Wcielone w wielkie osiągnięcia narodu radzieckiego, który zbudował socjalizm i buduje teraz komunizm, idee te są sztandarem mas pracujących całego świata.**

Akademie 1 — Majowe

w świetlicach fabryk łódzkich

W dniu wczorajszym Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego Nr 1 w Łodzi zorganizowały uroczystą Akademię 1-Majową.

Na akademię przybyli gromadnie wszyscy pracownicy PZPDz. Nr 1.

Otwarcia i powołania prezydium, dokonała przewodnicząca Rady Zakładowej — tow. Czaplińska, po czym referat pierwszomajowy wygłosił I-szy sekretarz Dzielnicy Śródmieście - Prawa — tow. Głażewski, który podkreślił dążenie pokojowe ludzi pracy na całym świecie i zaznaczył, że tegoroczne manifestacje w dniu 1-go Maja będą manifestacjami pokojowymi.

Towarzyszka Zajączkowska — dyrektor naczelny dziewiarskiej „jedynki" wręczyła następnie nagrody i dyplomy za współzawodnictwo i długoletnią pracę.

Miłe i urozmaicone występy artystyczne w wykonaniu zespołu świetlicowego PZPDz. Nr 1 oraz dzieci z Domu Dziecka im. M. Konopnickiej, wypełniły dalszą część akademii.

* * *

Wczoraj w PZPJG Nr 1 przy ul. Kilińskiego 102 a odbyła się uroczysta akademia poświęcona dniu święta klasy robotniczej 1-go Maja, zorganizowana pod hasłem walki o pokój.

Akademię zagaił sekretarz PZPR tow. Klimczak, który omówił pokrótce znaczenie Święta 1-go Maja dla wszystkich ludzi pracy. Następnie tow. Klimczak wręczył sztandar Organizacji Podstawowej PZPR przy PZPJG Nr 1 ufundowany przez całą załogę.

Prelekcję wygłosił prof. Debski. W dotychczasowej współpracy ze Związkiem Radzieckim — mówił prelegent — zdołaliśmy dokonać tego, co budzi podziw innych narodów. Odbudowujemy kraj w tempie dotychczas niespotykanym. Pragniemy budować trwałe państwo socjalistyczne, tworzyć nowy świat i zapewnić pokój milionowym rzeszom pracujących.

Po referacie rozdano nagrody książkowe i premie pieniężne kolporterom prasy demokratycznej. Następnie dyrektor zakładu tow. Rejman wręczył wysokie nagrody pieniężne weteranom pracy przemysłu włókienniczego. Byli to pracownicy, którzy obchodzili jubileusz 35- i 25-lecia pracy. Po rozdzieleniu żetonów, książek i dyplomów uczestnikom współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego oraz nagród dla racjonalizatorów pracy, odbyła się bogata część artystyczna w wykonaniu dzieci przedszkola zakładów i organizacji ZMP.

W CENTRALI TEKSTYLNEJ

W Helenowie odbyła się wczoraj uroczysta Akademia 1-Majowa pracowników Centrali Tekstylnej.

Na wstępie obszerny referat wygłosił naczelny dyrektor Centrali Tekstylnej tow. Stroczan. Mówca przedstawił obecną sytuację polityczną i stwierdził, że masy ludu pracującego z całego świata stać będą twardo przy Związku Radzieckim. Po raz piąty klasa robotnicza święcić będzie w wyzwolonej Polsce 1 Maja. W tym roku jednak obchodzić go będziemy w nowych warunkach, gdy szeregi partii robotniczych są już zjednoczone.

Po referacie odczytano listę nagrodzonych weteranów pracy. Wśród pracowników Centrali Tekstylnej znaleźli się trzej robotnicy ze składnic bawełnianych, którzy pracują już przeszło 40 lat w przemyśle włókienniczym. Są to: **Władysław Osiecki, który przepracował 48 lat, Józef Ciesielski — 43 lata i Michał Jagiełło — 42 lata.**

Poszczególne oddziały C. T. otrzymały również pokaźne sumy dla premiowanych, wyróżniających się pracowników.

W części artystycznej utwory własne czytał znany poeta Leon Pasternak. Pozostałą część programu wypełnił chór i orkiestra CT. oraz balet dziecięcy PZPB nr 2. pod kierownictwem ob. Marlena.

W. Ażajew 127

Daleko od Moskwy

— To, co powiedziałem, niechaj będzie rodzajem wstępu — zakończył Greczkin, obrzucając obecnych bystrym spojrzeniem swoich okrągłych i przenikliwych oczu. — Towarzysze, którzy zwiedzili oddziały, niechaj sami opowiedzą, co tam znaleźli!

Załkind zagaił dyskusję, wypowiedziawszy kilka słów:

— Wypowiadajcie otwarcie i szczerze wszystko, co wam leży na sercu Proszę krytykować, bez obawy urażenia sympatycznego naczelnika lub też dobrego przyjaciela. Wszyscy razem jesteśmy dość silni i od krytyki nie zachorujemy, przeciwnie, będziemy mieli z niej tylko pożytek. Każdemu daję dziesięć minut, a to dlatego, ażeby nikt nie prowadził czczych rozmów. Nie mamy prawa urządzać sobie posiedzeń trwających po dziesięć godzin. Starajcie się pomijać wszelkie drobnostki, skargi i szczegóły.

I wszyscy mówili, krótko, czasem nie bardzo składnie i ładnie, ale z przejęciem i z wyraźnym przekonaniem o swojej racji. Wszyscy poruszali sprawę Topolowa, który wiedział, że przemawiający są przeważnie młodymi, jeszcze bardzo młodymi ludźmi. Jedna z pierwszych przemawiała Żenia Kozłowa.

Dziewczyna stanąwszy przed stołem, zaczęła mówić. Z początku niepewnie, opuściwszy oczy, cała w pąsach. Dotychczas nie występowała jeszcze na takich zebraniach i ze strachem myślała, że będzie musiała powiedzieć nieprzyjemne i surowe słowa o naczelnikach dwóch dużych oddziałów. Przez krótką chwilę zawahała się, z niemałym wysiłkiem przemogła się, by nie przerwać i uciec, jak to kiedyś zrobiła na koncercie amatorskim.

Greczkin zmarszczył się z niezadowolenia i odwrócił się. Oczekiwał z nadzieją jej przemówienia i był wyraźnie rozczarowany. Gderliwy i kłótliwy Greczkin odnosił się do Żeni z sympatią i zawsze starał się wciągnąć ją w sprawy oddziału. Powiedział kiedyś z dumą Aleksemu, że uważa Kozłową za najlepszą swoją pracownicę. Greczkinowi spodobała się propozycja Aleksego dotycząca wciągnięcia Żeni do spraw komsomolskiej organizacji. Wtedy to zawezwali dziewczynę i długo rozmawiali z nią na ten temat.

Żenia zauważyła, że Greczkin jest niezadowolony, że on na pewno opowie Aleksemu, o tym, iż nie potrafiła właściwie powiedzieć tego, co zamierzała. To pomogło jej opanować niepewność i niepokój. Zaczęła mówić nieco śmielej i spojrzawszy na Greczkina ujrzała na jego twarzy zachęcający uśmiech.

Brygada Żeni spostrzegła szczególny nieporządek w oddziałach zaopatrzenia. U współpracowników Fedosowa znaleziono niezałatwione terminowe zapotrzebowania z trasy, niewysłane depesze, zapomniane papiery. Fedosow ustosunkował się niepoważnie do kontroli oddziału, z poczuciem wyższości. Próbował żartami zbyć wszystkie zarzuty, usprawiedliwiał się dużym nawałem pracy, w którym giną czasem poszczególne pomyłki i przeoczenia.

— Przecież to jest nieprawidłowy i szkodliwy punkt widzenia! — zawołała Żenia. — On sobie znajduje wyjście, aby w ten sposób ukryć każde świństwo.

Potem zaczęła mówić o Libermanie, który starając się wszystko ozdobić i zamaskować zajmuje się mydleniem oczu.

Oskarżenia okazały się bardzo ciężkie. Naczelnicy nie bacząc na uprzedzenia Załkinda nie spodziewali się tego.

Lecz Żenia powiedziała jeszcze nie wszystko. Czas jej przemówienia już się skończył, więc przerwała w połowie. Ale Załkind zachęcająco kiwnął jej głową.

— Krążą pomiędzy nami ucieszne historyjki o nieprzyjaźni pomiędzy Libermanem i Fedosowem, — pośpiesznie kontynuowała Żenia. — Brałam to za żart i nie wierzyłam, że dorosłym i solidnym ludziom może sprawić przyjemność taka zabawa. Obecnie przekonałam się, że pomiędzy obydwoma oddziałami toczy się prawdziwa wojna... Mój nieboszczyk ojciec długo mieszkał na Adunie i opowiadał o nienawiści, jaka panowała pomiedzy rodami nanajskimi. (c. d. n.)

Niech żyje przyjaźń narodów Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych i Anglii!

Hieny łaknące skrwawionych zysków

Wojenna i powojenna współpraca amerykańskich i niemieckich fabrykantów broni

Dlaczego tak skrupulatnie oszczędzano zakłady I. G. Farben Industrie

(Od specjalnego koresoondenta „Głosu")

Berlin — w kwietniu

Nie po raz pierwszy i zapewne nie po raz ostatni wymienię nazwę olbrzymiego koncernu niemieckich zbrojeń chemicznych: IG FARBEN INDUSTRIE.

Nie po raz pierwszy, bo już od 1945 roku mówi się bez ustanku (ale tylko — mówi!) w Niemczech Zachodnich o potrzebie likwidacji tego ośrodka potencji wojennej, zawartej w 429 zakładach przemysłowych na terenie stref: amerykańskiej, angielskiej i francuskiej. Nie po raz ostatni, bo właśnie stało się wiadome, że na liście 159 przeznaczonych pierwotnie do rozbiórki fabryk, którym Anglosasi udzielili ostatnio „amnestii", znajdują się również fabryki, należące do IG Farben, a zatem fabryki produkcji zdecydowanie wojennej.

Badając źródła tej, niezwykłej, nawet jak na stosunki anglo - amerykańskie, łaskawości dla olbrzyma niemieckiego przemysłu chemicznego, natrafiłem niedawno w prasie niemieckiej na pewne **dokumenty**. Zestawienie ich rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na stosunki, panujące w świecie międzynarodowej finansjery, której nawet wojna nie zdolna jest powstrzymać od współpracy z wrogiem i od wspólnych zarobków na dwóch różnych liniach frontu.

Dokumenty, o których mowa, przynoszą m. in. wykaz wielkich światowych firm i koncernów, związanych przez umowy kartelowe oraz tajne porozumienia z niemieckim koncernem IG. Są to: **Aluminium Co of America, General Aniline and Film Corpor. American Cynamide Co, Goodyear Tide and Rubber Co Standart Oil, Centrale Matiéres Colorantes, Imperial Chemical Industries, Swiss IG Union Chemique Belge, Norsk Nyrdo Elektrisk** i wiele innych.

O rodzaju układów kartelowych, jakie istniały między tymi firmami znalazłem interesującą wzmiankę w dzienniku „Tägliche Rundschau": okazuje się, że między IG Farben w Niemczech, amerykańskim Standart Oil oraz angielskim Royal Dutch Shell istniało **porozumienie w sprawie podziału rynków zbytu benzyny syntetycznej.** Na podstawie tego porozumienia, amerykańscy i angielscy akcjonariusze otrzymywali swój procentowy udział **od każdego litra benzyny syntetycznej, którą w czasie wojny IG Farben sprzedawała niemieckiemu Wehrmachtowi.** Wynika z tego, że amerykańscy i angielscy monopoliści byli osobiście (bo finansowo) zainteresowani w tym, aby i podczas wojny IG produkowały jak najwięcej benzyny, jak najwięcej materiałów pędnych dla czołgów, które w ogniu walki musieli zdobywać żołnierze amerykańscy i angielscy.

Nie zdziwi nas już potem ujawnienie faktu, że we wrześniu 1939 roku, kiedy hordy hitlerowskie paliły miasta polskie, kiedy wojna między Niemcami a Anglią i Francją była wypowiedziana, Mr. Hugh Davis, dyrektor „Standart Oil of California" bawił w Berlinie, gdzie przeprowadzał „niezmiernie ważne rozmowy" z przedstawicielami IG Farben Industrie.

Wspomniane wyżej dokumenty mówią dalej o licznych związkach finansowych, łączących przemysł niemiecki, w tym wypadku IG z towarzystwami zagranicznymi, drogą wzajemnego inwestowania kapitałów. Kapitały IG znajdujemy w firmach takich, jak **British Breda Silk Ltd., Magnesium Electron, London, Trofford Chemical Manchester, Bayer Products, Ltd. London, Agfa Foto London, Magnesium Devolopment Corpor. Osaran Corpor. of America i w innych.**

Łączność materialna umacniała się przez łączność personalną: dygnitarze z IG Farben Industrie zasiadali w radach nadzorczych towarzystw zagranicznych i temu tylko należy przypisać takie paradoksy, jak ten, że **Hermann Schmidt, przewodniczący zarządu IG należał od 1932 do 1945 roku (a więc przez cały czas wojny) do rady nadzorczej towarzystwa American IG oraz Chemical Corporation New York.**

Z chwilą rozpoczęcia amerykańskiej i angielskiej okupacji w Zachodnich Niemczech, napłynęli wraz z wojskiem, amerykańscy byznesmani w mundurach i po cywilnemu. Dokonano pierwszej inspekcji ocalałych (dość licznie) z pożogi wojennej fabryk IG, nawiązano dawne kontakty, odszukano dawnych kontrahentów i przyjaciół i zaczęto, dla dobra anglo - amerykańskich kapitałów, odpuszczać winy wojenne tym niemieckim przemysłowcom i wirtschaftsführerom, których Międzynarodowa Komisja umieściła na liście zbrodniarzy wojennych.

Równocześnie odbywała się wytężona penetracja w kierunku zbadania możliwości wykupu niemieckich fabryk przez amerykański kapitał. Od połowy czerwca 1945 roku, w wyniku tych starań, w strefach brytyjskiej i amerykańskiej 35 zakładów IG Farben Industrie zostało, wbrew postanowieniom poczdamskim, sprzedanych w ręce koncernów zagranicznych, a jeszcze w końcu 1948 roku znaczną część pozostałego portfelu akcji IG Farben zakupiło towarzystwo Standart Oil, działając przez podstawiony w tym celu Dom Bankowy Steina w Kolonii.

Wpływ, jaki zaraz po wojnie uzyskał amerykański kapitał w przemyśle niemieckim, wpływ rozszerzony następnie dzięki ułatwieniom, poczynionym przez amerykański zarząd wojskowy, znalazł swe odbicie w rodzaju produkcji byłych niemieckich fabryk: w dokumentach mówi się o tym, że w strefie amerykańskiej działa obecnie **20 fabryk zbrojeniowych,** w strefie angielskiej — 15, a wszystko to są byłe zakłady IG.

W świetle tych faktów, łatwo jest zrozumieć, dlaczego zakłady koncernu IG Farben Industrie zostały w znacznej części skreślone z listy demontażowej: zarówno ich istnienie, jak i obecna produkcja łączą się z programem szału wojennego, który usiłują narzucić własnemu narodowi ci sami ludzie, którzy wymieniali korespondencje handlowe oraz inkasowali wpłacone przez IG do banków neutralnych sumy, w tym czasie kiedy naród ten ginął od bomb lub walczył na froncie.

Dobrze jest te rzeczy ujawniać i przypominać. Dobrze to czynić zwłaszcza teraz, kiedy przeciwko użytkownikom wojny — bankierom amunicji atomowej — powstał **potężny, wielomilionowy front,** wyposażony w jedną, ale umiłowaną przez wszystkich zwykłych ludzi broń, którą jest — **POKÓJ.**

Leopold Marschak

Marek Adam Jaworski

Pierwszomajowa widokówka

Czerwień wybiegła z fabryk na ulicę,
zieleń z zielonych zjechała wsi,
I czerwień zieleń ujęła pod rękę —
razem będziemy w pochodzie szli.

Nasza jest Polska. Niesiemy ją w oczach,
Polskę jak uśmiech, jak Odry brzeg.
Nasza jest Polska, od nas samych młodsza,
Polska jak słońce, jak biały chleb.

Zieleń czerwieni najlepszą jest siostrą,
traktor robocza wykuła dłoń,
Traktor wykroi ziemi skiby ostre,
chłop z robotnikiem podzieli plon

Warszawa, 1949.

Niech żyje 1-Maja

Dzień Międzynarodowej Solidarności Mas Pracujących

99.7 procent „primy" i ogródek jordanowski

PZPW Nr 4 wykonają swe zobowiązania

P.Z.P.W. Nr 4 stanowią w naszym przemyśle wełnianym bardzo poważną pozycję.

Największe przed wojną zakłady przemysłu czesankowego zniszczone przez okupanta, który stworzył tu wielkie warsztaty lotnicze, zdemontowane i wywiezione przed nadejściem Armii Czerwonej, powoli dźwigają się z gruzów i systematycznie dążą do osiągnięcia dawnej świetności.

Dziś P.Z.P.W. Nr 4 piorą wełnę dla olbrzymiej większości przędzalń i zaopatrują w czesankę wiele zakładów przemysłu czesankowego, które nie posiadają własnych czesalni.

W dniu 4 kwietnia na ogólnym zebraniu załoga postanowiła, że plan roczny wykona do dnia 5 grudnia br.

Ponad plan załoga zobowiązała się wykonać 50 tysięcy kg przędzy czesankowej.

Plan oszczędnościowy podniesiono ze 120 milionów zł. do 154 milionów zł. Że zobowiązania te zostaną wykonane, o tym świadczą dotychczasowe wyniki. W styczniu przędzalnia wykonała 99,9 proc. planu, w lutym osiągnięto 110,9 proc., a w marcu 128 proc. Pięciodniowe raporty na kwiecień, które skwapliwie podsuwa mi pod nos przewodniczący Rady Zakładowej i sekretarz organizacji partyjnej, świadczą, że na tym odcinku żadne poważniejsze niespodzianki nie grożą.

— A jak z jakością? —

— Styczeń — 99 proc., luty 96 proc., marzec — 99,7 proc.

— To niby co te procenty mają oznaczać? — pytam niezdecydowanie.

— Jakto co? Tyle mamy pierwszego gatunku.

— A gdzie drugi gatunek? braki?

— Tego się u nas nie wyrabia towarzyszu. Ten ułamek procentu to właściwie pojedyńczo niszczone lub uszkodzone kopki, coś przecież zawsze się zepsuje, ale postaramy się jeszcze i to zmniejszyć.

Wykaz jest wykazem i w zasadzie powinno się mieć do niego zaufanie, ale jeżeli wykazuje takie niespotykane rzeczy, to mimowoli ogarniają człowieka wątpliwości co do jego ścisłości.

Powiedziałem to towarzyszom z „czwórki" wręcz i trzeba było widzieć ich wtedy.

— Towarzyszu! To żadna „lipa", to są dane z laboratorium. Nasza przędza to złoto — aż poczerwienieli z zacietrzewienia.

W toku dalszej rozmowy znajdujemy rozwiązanie zagadki jaką stanowiły dla mnie te nieczęsto spotykane sukcesy.

PZPW Nr 4 zatrudniają niespełna 1.800 ludzi. Ponieważ fabryka wciąż się rozbudowuje robotnicy nieprodukcyjni stanowią z konieczności dość poważny odsetek, a we współzawodnictwie bierze udział 785 osób w 111 zespołach, oraz 134 osoby indywidualnie.

Jest to ponad 47 proc. ogółu zatrudnionych i prawie trzy czwarte robotników produkcyjnych. Tak rozwinięte i **dobrze prowadzone współzawodnictwo** tłumaczy wiele, a bodaj czy nie wszystko.

— Tam gdzie istniały jakieś niedociągnięcia znikały one natychmiast po przystąpieniu danej grupy do współzawodnictwa zespołowego. — twierdzą towarzysze z głębokim przekonaniem.

— Jest dobrze, ale musi być jeszcze lepiej — to jest nasze hasło. — Musimy znaleźć i znajdziemy nawet najbardziej ukryte źródła oszczędności.

Od dwóch lat towarzyszom w PZPW Nr 4 nie pozwala spać sprawa wykorzystania tłuszczopotów otrzymywanych przy praniu wełny.

Można otrzymać z tego masę różnych cennych produktów, które wędrują do kanałów. Niby coś obiecują, coś ma się zacząć robić, ale na razie poważne sumy giną bezpowrotnie.

*

Chlubną kartą w PZPW Nr 4 stanowią urządzenia socjalne, które same byłyby tematem do obszernego reportażu.

W tej właśnie dziedzinie powstaje jeszcze jedna placówka, z której korzystać będą nie tylko pracownicy zakładów, ale wszyscy okoliczni mieszkańcy.

W pięknym parku przy dawniejszym pałacu francuskiego kapitalisty Allarta powstaje ogródek Jordanowski. Już się robi plany, już Związki Zawodowe mają odpowiednie fundusze i za kilka tygodni, gdy letnie słońce rozpali mury kamienic i niezbyt przyjemne zapachy wypełnią ciasne podwórka robotniczych domów, dziatwa robotnicza tej dzielnicy tu znajdzie właśnie miejsce do zabawy i nauki.

Wprawdzie na omawianym terenie kilkunastu robotników urządziło sobie ogródki działkowe i ponieważ wiosna nie czeka, każdy włożył już sporo pracy w swoją działkę, ale kiedy dowiedzieli się, że ma tu powstać ogródek Jordanowski, solidarnie machnęli ręką na wszystko i obiecali pomóc przy przeprowadzeniu koniecznych robót ziemnych.

— To będzie nasz „Czyn Majowy" powiedział jeden z działkowców, kiedy go zapytałem, czy nie żal mu starannie uprawionych zagonków.

Tak, poczucie tego, że przyczynili się do szczęścia kilkudziesięciu małych istot, więcej jest warte niż kilka kilogramów pomidorów czy pęczków marchwi.

em—em

Interpelacje naszych Czytelników

Pragniemy wypoczynku!

Tow. Redaktorze!

Niedawno na placyk przy ul. Nowozarzewskiej koło ul. Kruczej zawitało t. zw. „Wesołe miasteczko". Od tej chwili mieszkańcom tej dzielnicy rzeczywiście jest wesoło. Od godz. 18-tej do godz. 22-giej ryczy bez przerwy głośnik patefonowy, grając kilka płyt na przemian.

I właśnie ta muzyka. W takt jej spożywam kolację wymachując łyżką, czytam książkę przytupując nogą i w takt kładę się do łóżka wybębniając palcami na poduszce: „Cicha noc w Zakopanem", „Kochaj mnie...", „Przybądź do mnie..." i t. p.

Wszystko jednak ma swoje granice i nawet moja i mieszkających wokoło ludzi — cierpliwość. Czy władze kontrolujące podobne imprezy nie zechciałyby przenieść tego „Wesołego miasteczka" gdzieś dalej od siedzib ludzkich a zwłaszcza od osiedli, w których mieszkają ludzie potrzebujący wypoczynku? Za jakie winy musimy cierpieć słuchając tej potwornej muzyki?

Amatorzy tych rozrywek i tak znajdą je, a wszyscy mieszkańcy — ludzie pracy, odetchną z ulgą.

Mazurek Mieczysław

Autobusy kursują-robotnicy idą pieszo

Tow. Redaktorze!

Z dniem 1. 3. 49 r. została uruchomiona trasa autobusowa Łódź—Brzeziny. My, mieszkańcy Sikawy, przyjęliśmy to z wielkim entuzjazmem, tym bardziej, że Dyrekcja Autobusów postawiła słup z napisem: przystanek „na żądanie". W niedługim jednak czasie ra dość naszą rozwiały ceny biletów. Oto okazało się, że chcąc dostać się na Sikawę, trzeba wykupić bilet do wsi Nowosolna, czyli najbliższej stacji, do której kasa posiada bilety. Ponieważ Sikawa leży między Łodzią a Nowosolną, trzeba płacić podwójnie — w tym wypadku 60 złotych. Na taki wydatek nikt z ludzi pracy nie może sobie pozwolić, przeto auta te chodzą prawie puste, wiożąc jedynie pasażerów prywatnej inicjatywy.

Mamy nadzieję, że za pośrednictwem „Głosu" Dyrekcja PKS-u przychyli się do naszych potrzeb i zrobi nam ulgę sprzedając bilety do Sikawy, a nie do Nowosolnej.

Hildebrand Władysław

Wyższe uczelnie stoją otworem

dla dzieci robotników i chłopów

Wyraz prawdziwej ojcowskiej dumy widnieje na twarzy ob. JANA KUBIAKA, pracownika fabryki im. Strzelczyka. Tak, ma trzy córki i wszystkie trzy kształci. Czy mógłby na to sobie pozwolić dawniej, gdy tylko pieniądz oraz protekcja gwarantowały dostęp do szkół średnich i wyższych?

Nie, ślusarz Kubiak nie mógłby wówczas zapewnić swym córkom lepszej przyszłości. Przede wszystkim nie pozwoliły by mu na to jego nędzne robotnicze zarobki. Dziś dzieci jego KSZTAŁCĄ SIĘ NA KOSZT PAŃSTWA. Młode dziewczęta mogą rozwijać swe zdolności, zdobywać zawód taki, jaki im odpowiada. Najstarsza studiuje chemię na Politechnice Łódzkiej. Dostała się tam bez trudności. Złożyła dobrze egzamin, wykazała się doskonałym świadectwem maturalnym, i to wystarczyło, aby została przyjęta. Studiuje z wielkim zamiłowaniem i pilnością.

— Prócz tego „naukowca" mam w domu sportowca oraz artystkę — odpowiada z uśmiechem ob Kubiak. Druga córka bowiem jest znaną sportsmenką odnosi sukcesy w kraju i zagranicą — jako koszykarka w KS „Chemia". Kończy jednocześnie gimnazjum ogólnokształcące i ma zamiar zapisać się do CIF-u.

Dlaczego właśnie do CIF-u? Bo chce zostać instruktorką wychowania fizycznego. Będzie ćwiczyć kadry młodzieży robotniczej i chłopskiej, aby wzrastała w zdrowiu i tężyźnie fizycznej.

Trzecia „pociecha" ob. Kubiaka uczęszcza do szkoły Technik Plastycznych, gdzie komponuje wzory na tkaniny włókiennicze. Marzy o ukończeniu Wydziału Włókienniczego na Politechnice Łódzkiej.

Przed wojną Łódź nie posiadała uniwersytetu. Fabrykantom nie był on potrzebny, mogli przecież swe dzieci wysyłać na studia nawet za granicę. Nie dla robotników były wtedy wyższe studia.

Dziś Łódź posiada wszystkie potrzebne wyższe uczelnie. STOJĄ ONE OTWOREM DLA DZIECI ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW. Dziś Państwo udziela jak najdalej idącej pomocy młodzieży studiującej, młodzieży, z której wyjdą kadry nowych ludzi nauki, literatury i sztuki.

Jan Kubiak ma rację, gdy mówi, że to jest właśnie AWANS SPOŁECZNY. Jan Kubiak wie, że dziś w Polsce Ludowej do zdolnych i pracowitych „należy świat", że nie ma przeszkód hamujących ich przyszłość. Przykład? — Jego trzy córki. Jan Kubiak, ślusarz, znany racjonalizator, awansował obecnie na kierownicze stanowisko w swojej fabryce, ponieważ okazał się zdolnym i sumiennym pracownikiem. AWANS SPOŁECZNY OBJĄŁ WIĘC CAŁĄ RODZINĘ, która swą pracę, zdolności, energię i wiedzę poświęca DLA DOBRA OJCZYZNY, DLA DOBRA CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA!

H. Sam.

Nasi korespondenci fabryczni piszą:

Podarunek majowy PZPB Nr 4

Ob. Wejman Franciszek, majster salowy tkalni PZPB Nr. 4 zastosował w tkalni przy krosnach automatycznych przyrząd, zrobiony ze sprężyny, który zastąpi łapacze skórzane.

— Już dawno radziliśmy z kierownikiem tkalni, ob. Nowakiem — mówi ob. Wejman, co zrobić, żeby nie zużywać tyle skóry na łapacze, które b. często trzeba było zmieniać z powodu ich słabości.

Kilka prób, które zrobiłem, nie dało zadowalających wyników. Straciłem całkiem nadzieję. Dopiero w ostatnich tygodniach, kiedy to prasa zaczęła pisać o czynach i zobowiązaniach klasy robotniczej, znów zabrałem się do pracy.

I tym razem wyniki wypadły znakomicie. Próba wykazała, że przyrząd zastępujący łapacze skórzane, jest dużo trwalszy, tańszy i da nowe miliony złotych oszczędności. Cel swój osiągnąłem i swój wynalazek oddaję jako podarunek 1-szo majowy dla naszego przemysłu.

Korespondent fabry. „Głosu"

Kłodawski Zdzisław

Niech żyje ZMP - młoda gwardia budowniczych Polski Socjalistycznej!



TRYBUNA młodych

Pod sztandarem ZMP
do walki o pokój i postęp!

Wyjdziemy jutro na ulice miasta, aby wraz z całą klasą robotniczą manifestować swą wolę budowy lepszego świata, świata sprawiedliwości społecznej. Rok temu szliśmy skandując „jedność!", „jedność!". Byliśmy wtedy jeszcze ZWM-owcami, OM TUR-owcami, Wiciarzami, ZMD-owcami. W tym roku po raz pierwszy wszyscy obchodzić będziemy święto 1-Majowe jako ZMP-owcy. Mamy za sobą najwspanialsze w historii ruchu młodzieżowego dni, dni zjednoczenia. Mamy za sobą już duże osiągnięcia w pracy Związku Młodzieży Polskiej.

Na całej kuli ziemskiej toczy się walka o trwały pokój. Podżegacze wojenni układają swoje spiski przeciwko ludzkości, a Kongres Paryski przeciwstawił tym spiskom garstki przestępców wolę setek milionów ludzi. Chcą wojny imperialiści anglosascy, milionerzy, dla których nic nie znaczą istnienia ludzkie, zburzone miasta, zniszczone zabytki kulturalne. Chcą wojny, aby napełniła ich kasy pancerne szeleszczącymi banknotami i brzęczącym złotem. Nie chcą i nie dopuszczą do wojny wszyscy ludzie pracy, robotnicy, uczeni, chłopi. Nie chcą, — bo wiedzą, że wojna, to zniszczenie, mord i zagłada. Nie chce wojny młodzież, która najwięcej może cierpi w wyniku działań wojennych.

Między tymi dwoma obozami właśnie toczy się walka o pokój. W walce tej młodzież polska zajęła jasne i zdecydowane stanowisko: za pokojem i postępem, przeciw wojnie.

Czynem odpowiedzieli na zakusy podżegaczy wojennych również młodzi robotnicy i uczniowie Łodzi. Świadczy o tym ponad 150 zobowiązań w ramach Czynu Majowego, przyjętych przez młodzież łódzkich fabryk i szkół.

Odpowiedziała młodzież PZPB Nr 2 wyprodukowaniem w kwietniu ponad plan 43000 mtr. tkanin. Odpowiedziała młodzież PZPB nr 17 zobowiązaniem zaoszczędzenia do dnia 15 grudnia 15 milionów złotych. Odpowiedziała młodzież PZPB nr 6 (oddz. 2) zobowiązaniem zaoszczędzenia 9 milionów złotych do dnia 20 listopada. Odpowiedziała młodzież dziesiątkami podobnych zobowiązań. Tysiące metrów materiału, tysiące kilogramów przędzy, wybudowane i uporządkowane boiska, zradiofonizowane wsie — oto odpowiedź młodzieży łódzkiej na pakt atlantycki, na wszelkie zakusy podżegaczy wojennych. Oto dowód głębokiego patriotyzmu młodzieży łódzkiej, jej głębokiego przywiązania do czerwonych sztandarów Socjalizmu.

Wyjdą w dniu 1 maja na ulice miasta młodzi robotnicy i uczniowie, manifestując swe dotychczasowe osiągnięcia.

Dzień 1 Maja stanie się dla młodzieży łódzkiej, jak co roku, przeglądem sił, podsumowaniem rocznego dorobku i wytyczeniem zadań na przyszłość.

Osiągnięcia mamy wielkie. Jest osiągnięciem przede wszystkim nasza jedność. Od zjednoczenia wzrośliśmy liczebnie i okrzepliśmy ideologicznie. ZMP-owa organizacja fabryczna coraz lepiej spełnia rolę kierownika młodzieży w walce o produkcję, o przedterminowe wykonanie planów, w walce o jakość produkcji. Organizacja szkolna coraz lepiej walczy o treść i wyniki nauki, coraz bardziej potrafi wiązać swą pracę z życiem szkoły. Mamy olbrzymie osiągnięcia w pracy nad wychowaniem nowego człowieka dla nowego ustroju.

Trzeba, aby te wielkie słowa, jakimi są „organizacja" i „socjalizm" powtarzane przez nas tak często, każde z naszych kół potrafiło dostosować do swego terenu. Trzeba zrozumieć, że od pracy każdego z nas zależy, by głębszej i piękniejszej treści nabierało słowo pierwsze — organizacja — i, by stało się rzeczywistością słowo drugie — socjalizm.

Trzeba, aby wszystkie nasze ogniwa organizacyjne przeanalizowały gruntownie dorobek, z którym przychodzą na 1-go maja, we wszystkich dziedzinach swej pracy — produkcyjnej, organizacyjnej i oświatowej. Trzeba, aby Młodzieżowy Czyn Majowy przeistoczył się w stały ruch, aby codziennym hasłem dnia dla każdego ZMP-owca w fabryce było: „więcej, lepiej, taniej i oszczędniej produkować", aby sprawa treści i wyników nauki, sprawa udziału w planie oszczędnościowym stała się sprawą dnia codziennego ZMP-owców w szkole.

W dniu 1 Maja poślemy gorące, braterskie pozdrowienia młodzieży wszystkich krajów, stojących w jednym szeregu z nami. Manifestować będziemy więź łączącą nas z bohaterską młodzieżą radziecką, młodzieżą krajów demokracji ludowych i walczącą młodzieżą krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Złożymy im przyrzeczenie aktywnej pomocy w ich walce i pracy, która jest i naszą walką i pracą. Przyrzekniemy, że jeszcze ofiarniej niż dotąd będziemy pracować dla Polski, by wzmocnić obóz pokoju. Dołączymy się w dniu 1 maja do płynącego ze wszystkich stron świata okrzyku milionowych mas:

„PRECZ Z PODŻEGACZAMI WOJENNYMI!" „NIECH ŻYJE ŚWIATOWY FRONT POSTĘPU I POKOJU Z ZSRR NA CZELE!".

Jerzy Feliksiak
Przewodniczący ZŁ ZMP.

9 wozów odpadków
zebrała młodzież XX-go Państw. Gimnazjum w Rudzie Pabianickiej

Koło szkolne dzielnicy Ruda Pabianicka zorganizowało 23 bm. zbiórkę odpadków i zgromadziło je w lokalu dzielnicy, gdzie czekają na przejęcie przez Centralę Odpadków.

A oto, jak wyglądała ta akcja. Przed i po południu uczennice i uczniowie XX Państwowej Szkoły wyruszyli w teren na zbiórkę. Cała Ruda została podzielona na 11 rejonów, które przydzielono poszczególnym klasom szkoły. Na terenie dzielnicy rozplakatowano ogłoszenia o zbiórce, toteż zbierający w wielu wypadkach przychodzili „do gotowego". Akcja szła wyjątkowo sprawnie i chyba niewiele pozostało w Rudzie domów, których by zbierający nie odwiedzili. Między poszczególnymi klasami w czasie zbierania odpadków powstało współzawodnictwo. Pierwsze miejsce zdobyła XI klasa matematyczno - fizyczna, zebrała odpadków najwięcej. Jako najlepsi indywidualni zbieracze wyróżnili się kol. kol. **Mazurek Józef, Drzewoszewska Irena, Kaczorowska Jadwiga i Olczak Stanisław.** Sprawność przeprowadzenia akcji i całe jej przygotowanie jest zasługą przewodniczącego Zarządu Szkolnego ZMP kol. Bartosika Jerzego.

Trudno w tej chwili dokładnie określić wyniki akcji ze względu na to, że Centrala Odpadków nie przejęła ich jeszcze. Jednakże fakt, że zebranych odpadków z poszczególnych punktów przywieziono 8 wozów konnych i 1 samochód ciężarowy, świadczy o tym, że zbiórka dała dobre wyniki, wyniki, jakich nie spodziewali się sami organizatorzy.

W zbiórce wzięła udział cała młodzież: ZMP-owcy, harcerze i młodzież niezorganizowana

Również społeczeństwo Rudy wykazało zrozumienie dla sprawy zbiórki. Były nawet wypadki, że poszczególni obywatele wypożyczali samorzutnie taczki do przenoszenia zebranych odpadków, jeden zaś, a mianowicie ob. Kosiński Stefan dał konia i wóz na pół dnia do zwożenia odpadków.

To, że akcja zbierania odpadków w Rudzie Pabianickiej była szczególnie udana, należy przypisać zarówno dobrej organizacji, jak i zrozumieniu jej celu przez całą młodzież, biorącą w niej udział. Życzymy innym szkołom, aby zorganizowane przez nie akcje zbiórki były równie udane!

ZMP-owcy z Łodz — chłopom ze Skrzyńska





Wieś Skrzyńsko w powiecie opoczyńskim otrzyma 100 głośników radiowych dzięki ZMP-owcom Centrali Tekstylnej z Łodzi, którzy przystąpili do radiofonizacji gromady. To jest naprawdę piękny czyn 1-szomajowy.

Podpisy pod klisze:

1). Po dobrym obiedzie przygotowanym przez chłopów, ZMP-owcy ruszają do pracy.

2). Na słup drapią się koledzy Wacław Zdzierzyński, Tadeusz Bigos i Włodzimierz Orłowski, by przeciągnąć linię do zabudowań gospodarskich.

3). U gospodarza Piotra Mireckiego ruch. Kol. kol. Zdzisław Paściak i Zdzisław Karczewski zakładają instalację.

4). Jeszcze chwilę i praca będzie skończona, a tym samym jeszcze jedna chata chłopska w przeddzień Święta Pracy usłyszy głos ze świata.

ZMP-owiec przoduje w pracy i nauce!

Zobowiązania wykonaliśmy

Koło ZMP przy Państwowym Liceum i Gimn. Mechanicznym w **Skierniewicach** w ramach Czynu 1-Majowego wyjechało do stacji maszynowej w Makowie pow. skierniewicki, gdzie młodzi mechanicy ZMP-owcy wyremontowali 2 siewniki, 1 kopiarkę, 1 wialnię, I kultywator, 1 młynek i 1 sortownik do zboża.

Druga, 50-cio osobowa grupa ZMP-owców z tego samego Gimnazjum i Liceum zalesiła na terenie wsi Grabskie Budy 3 morgi terenu.

Zarząd ZMP **w Zduńskiej Woli** melduje o zebraniu 7 ton złomu, który przeznacza na budowę Centralnego Domu Młodzieży.

Zarząd Miejski ZMP w Piotrkowie w ramach akcji Czynu 1-Majowego zradiofonizował budynek swego Zarządu, z którego przez głośniki radiowęzła nadawane będą audycje ZMP-owskie.

W dniu 24 kwietnia 80-ciu ZMP-owców z Gimnazjum im. Chrobrego **w Piotrkowie** wzięło udział w pracach drogowych na trasie Piotrków — Sulejów, prostując „zakręt śmierci" — przyczynę wielu wypadków samochodowych.

Zwieziono na nasyp ok. 200 m. sześć. ziemi. W pracy wyróżnili się szczególnie kol. kol. Koczwarski Jerzy i Lasota Rudolf.

Nasza odpowiedź podżegaczom wojennym — Walka, Nauka i Praca!

Z przedwojennych wspomnień

„PROCESJA" BEZ KSIĘDZA

Grupki robotników zbierały się obok bram leżącej tuż za wsią fabryki, której czerwony komin wysoko wystrzelał w niebo. Nie wchodzili jednak do hal zakładu, nie dymił tego dnia fabryczny komin. Grupki stale rosły. Przybywali coraz to nowi robotnicy, ściągając ze wszystkich okolicznych wsi.

Wśród robotników było sporo młodych chłopaków wiejskich. Część z nich stała tuż przy fabrycznej bramie, radząc coś między sobą. Do stojących podeszło trzech nowych, w robotniczych kombinezonach, na których widniały czerwone kokardki. Poczęli zwoływać będących na uboczu i wkrótce z luźnych rozrzuconych grup utworzyła się wielka zbita gromada. Nad nią wyrosła nagle z tłumu postać jednego z trzech najpóźniej przybyłych robotników. Z szarej, robotniczej masy wypłynęły ponad tłum czerwone sztandary. Zakołysały się i zatrzepotały w porannych promieniach majowego słońca. Z bramy fabryki od strony stolarni ruszyła grupa młodych chłopaków z czerwonym transparentem.

...„Towarzysze! W dniu międzynarodowego święta proletariatu..." — gromkim głosem rozpoczął ten, którego postać wyraźnie i ostro rysowała się ponad zebraną masą. Podniosły się w górę dziesiątki i setki zaciśniętych pięści. Potężne okrzyki raz po raz wstrząsały tłumem.

Gdy przemawiający robotnik zszedł z podwyższenia, bezładna dotychczas grupa robotnicza uformowana teraz w zwartą czwórkową kolumnę sunęła pochodem przez wieś. Popłynęły nad nią słowa robotniczej, rewolucyjnej pieśni:

— „Wyklęty powstań ludu ziemi..." — a czerwone sztandary i transparent trzymany krzepko przez spracowane dłonie coraz wyżej wznosiły się nad maszerującą kolumną...

Z chałup wioski powychodzili na drogę mężczyźni, kobiety i dzieci, które z zaciekawieniem przyglądały się niezwykłej „procesji" bez księdza.

Kiedy czoło pochodu dotarło do budynku miejscowej szkoły powszechnej, z mieszczącej się tu świetlicy Koła „Wici" wyszła grupa młodych chłopaków i dziewcząt z zielonymi chorągwiami i transparentem, na którym widniał napis: „Pierwszy Maja — Święto ludu pracującego miast i wsi!". Grupa dołączyła do pochodu i za czerwonym transparentem, niesionym przez młodych robotników fabrycznych, załopotał na wietrze zielony transparent wiciowy.

Pochód nie doszedł do końca wsi. Na środku drogi ustawił się nagle szpaler policjantów w stalowych hełmach na głowach, z wysuniętymi do przodu karabinami, lśniącymi naoliwionymi ostrzami bagnetów. Komendant posterunku dał znak do zatrzymania się manifestantów, a następnie wezwał tłum do rozejścia się. Nikt jednak nie opuszczał szeregów. Wezwanie do rozejścia się zostało powtórzone. Rozbrzmiało bez skutku. Przez długi wąż pochodu przeszedł pomruk, który stawał się coraz głośniejszy. Rozległy się okrzyki: Precz z kapitalistami! Precz z ich służalcami i pomocnikami! Niech żyje 1-szy Maja! Niech żyje robotniczo - chłopski sojusz!

Ostrza policyjnych bagnetów pochyliły się w stronę tych, co stali na przedzie pochodu. Cofnęli się o krok ale rozfalowany i wzburzony tłum ludzki napierał coraz bardziej. Gromko popłynęły znów słowa robotniczej pieśni. Zakołysały się sztandary i transparenty. Czoło pochodu pod naporem masy ludzkiej runęło na najeżony bagnetami kordon policji. Komendant posterunku z wyciągniętym rewolwerem w ręku począł strzelać w górę. Zza zakrętu drogi ukazał się liczny oddział policji konnej, który wpadł w bezładną już gromadę manifestantów. Załomotały uderzenia policyjnych pałek i karabinowych kolb. Krzyki i jęki ludzkie zmieszały się z hukiem wystrzałów karabinowych i rewolwerowych. A ponad tym wszystkim raz głośniej raz ciszej brzmiała rewolucyjna pieśń — „... a kolor jego jest czerwony, bo na nim robotnicza krew..." —

Część manifestantów schroniła się do pobliskich chałup, część uszła w niewiadomym kierunku. Reszta otoczona zwartym szpalerem policji szczelnie zapełniała wnętrze posterunku.

Przed wejściem postać robotnika z czołówki pochodu przewieszała się bezwładnie przez ramię kolegi — „Wiciarza", współtowarzysza manifestacji. Przy nich z pistoletem w ręku stał groźnie komendant posterunku. Tuż obok na zdeptanej i stratowanej końskimi kopytami ziemi leżały dwa strzępy płótna — czerwony i zielony.

Bo całych sztandarów policjantom nie udało się wyrwać z rąk manifestantów.

Oracz.

Pozdrawiamy walczącą o wolność młodzież Grecji, Hiszpanii, Chin. Vietnamu, Indonezii i Malajów

Z życia partii

UWAGA, DZIELNICA BAŁUTY!

Dn. 29 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy ul. Zgierska 71 odbędzie się Akademia 1-szo Majowa. Wstęp wolny.

Dn. 29 bm. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Dzielnicy odprawa milicji 1-szomajowej oddanej do dyspozycji Dzielnicy Bałuty.

OGŁOSZENIE

Wszyscy towarzysze wytypowani przez Komitety Fabryczne do Milicji Porządkowej na dzień święta 1-go maja, z Dzielnic: Śródmiejskie Prawa, oraz Dzielnica Staromiejska i Dzielnica Bałuty, proszeni są na odprawę w dniu 29. 4 49 r. (piątek) o godzinie 16-tej w lokalu Dzielnicy Śródm. — Prawej przy ul. Gdańskiej 75.

Stawiennictwo obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

UWAGA, DZIELNICA GÓRNA — LEWA!

Członkowie Koła terenowego Dzielnicy Górnej — Lewej zbierają się w dniu 1 maja o godz. 7-mej rano w dzielnicy ul. Wigury 4-6.

UWAGA, DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE!

W piątek dn. 29 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 53 uroczysta Akademia 1-szo majowa.

Co nowego w ŻAMP

UWAGA, STUDENCI ZAMP-owcy WYDZIAŁU MAT. - PRZYR. UŁ.

W piątek dnia 29 bm o godz. 19.00 odbędzie się w lokalu świetlicy ZAMP, przy ul. Piotrkowskiej 48 ogólne zebranie wszystkich studentów ZAMP-owców wydziału matematyczno — przyrodniczego UŁ. Sprawy ważne, obecność bezwzględnie obowiązkowa.

UWAGA, CZŁONKOWIE KOŁA TERENOWEGO DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE!

Jutro tj. 29 kwietnia 1949 r. odbędzie się zebranie o godz. 17-tej.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Pod jednym sztandarem do jednego celu

Robotnicza Łódź godnie uczci Święto Pracy!

Potężny pochód 1-szomajowy będzie manifestacją międzynarodowej solidarności ludzi pracy i niezłomnej woli utrwalenie pokoju

W PEŁNI PRZYGOTOWAŃ

Choć jeszcze dwa dni dzielą nas od Święta 1-go Maja, Łódź przywdziewa już odświętną szatę. Czyni się przygotowania, aby w radosnym dniu Święta Pracy, gdy wszyscy wylegną na ulice dla zamanifestowania swej radości z dotychczasowych osiągnięć i solidarności z międzynarodowym proletariatem — wygląd naszego miasta przyczynił się również do podniesienia uroczystego nastroju.

Na ul. Piortkowskiej bije w oczy czerwień transparentów z napisami: „Niech żyje 1 Maja — Dzień Międzynarodowej Solidarności Mas Pracujących!" „Niech żyje wódz światowego obozu pokoju i postępowej ludzkości — towarzysz Stalin!"

„Produkujmy więcej, taniej, lepiej i oszczędniej!" — i wiele innych podniosłych haseł, wyrażających myśli i uczucia świata pracy w dniu jego święta.

Już prawie na całej długości ulicy Piotrkowskiej wyrósł las masztów chorągwianych. W dniu 1-go Maja załopocą na nich czerwone sztandary.

Poszczególne instytucje, oraz sklepy przystępują również do dekorowania swych wystaw.

Łódź i w tym roku, jak zwykle, da wyraz w dniu Święta Pracy, że jest zawsze wierna swym bojowym proletariackim tradycjom.

(s. w.)

PRZED DNIEM 1-go MAJA

Już w sobotę w godzinach popołudniowych we wszystkich zakładach pracy, szkołach i instytucjach odbędą się uroczyste akademie, po których nastąpią występy i zabawy. **Akademia Centralną zostanie urządzona w Teatrze Wojska Polskiego** przy ul. Jaracza 27 o godz. 17-tej. Po części oficjalnej dana będzie premiera sztuki radzieckiego pisarza — Fadiejewa pt. „Młoda Gwardia". Monumentalne to widowisko wystawiają słuchacze Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. O tej samej porze **Zarząd Główny ZMP organizuje w Teatrze Powszechnym przy ul. 11-go Listopada Akademię Młodzieży.** W części artystycznej wystąpią młodzieżowe zespoły świetlicowe i szkolne.

Liga Kobiet organizuje uroczystą Akademię Kobiecą w sali Filharmonii Miejskiej przy ul. Narutowicza. W części artystycznej wystąpią: Ewa Bandrowska - Turska — śpiewaczka o światowej sławie i artyści teatrów łódzkich: Jan Świderski, Lidia Zamkow, Zygmunt Nowicki oraz orkiestra Filharmonii pod batutą prof. Ormickiego.

CAŁA ŁÓDŹ BIERZE UDZIAŁ W POCHODZIE 1-MAJOWYM I W DEFILADZIE WOJSKOWEJ

Pracownicy i robotnicy wszystkich zakładów pracy, młodzież zorganizowana w ZMP i SP, organizacje chłopskie, społeczne i sportowe, nauczyciele i profesorowie wyższych uczelni obok robotników i chłopów iść będą **we wspólnym pochodzie.** ulicą Piotrkowską do Placu Wolności, z transparentami i sztandarami. Po manifestacji odbędzie się wielka defilada Wojska Polskiego ul. Piotrkowską do Bałuckiego Rynku.

IMPREZY, ROZRYWKI I ZABAWY

Wszystkie **kina** wypełnią w dniu Święta **wyłącznie ludzie pracy.** Kasy bowiem będą sprzedawały bilety ulgowe bez żadnych ograniczeń okazicielom legitymacji Związków Zawodowych.

Również **teatry łódzkie** dadzą w tym dniu przedstawienia wyłącznie dla świata pracy.

Teatr W. P. wystawi sztukę Fadiejewa „Młoda Gwardia", Teatr Melodram": „Zięć Pana Poirier", Teatr Powszechny — „Dwa teatry", Teatr Kameralny" — „Gwiazda Stevensona", Teatr „Lutnia" — „Baron Cygański", Teatr „Osa" — „Rycerz Szalony".

Cyrk Nr 2 daje dwa przedstawienia po cenach ulgowych. Osiem imprez sportowych na wszystkich boiskach Łodzi zorganizowanych będzie dla amatorów boksu, biegów i piłki nożnej.

W godzinach popołudniowych **na Placu Wolności i na Placu Niepodległości będą przygrywać do tańca orkiestry** i wystąpią zespoły świetlicowe i aktorów zawodowych. Również w Parku w Helenowie odbędzie się zabawa.

Wieczorem wyświetlane będą **filmy na Bałuckim Rynku i na Czerwonym Rynku.** Późnym wieczorem na Placu Niepodległości odbędzie się **atrakcyjny pokaz ogni sztucznych,** które barwną różnokolorową tęczą zapłoną nad Łodzią.

* * *

Bogaty i atrakcyjny będzie obchód Święta Pracy, zorganizowany przez Komitet Obchodu 1-go Maja w Łodzi. Wszyscy, którzy codzienną sumienną pracą uczcili Święto, wypełniając podjęte zobowiązania, w dniu tym znajdą godziwą i miłą rozrywkę.

(m. z.)

Konieczność sprawiedliwego rozstrzygania sporów mieszkaniowych

Komisja lokalowa ma stać na straży interesów ludzi pracy

Nie należy dopuszczać do stawania adwokatów w obronie spekulantów

Jak wiadomo dla usprawnienia działalności Wydziału Kwaterunkowego, którego praca stanowi jedną z największych bolączek samorządu łódzkiego — utworzona została **komisja lokalowa.** Miała ona spełniać rolę **czynnika odwoławczego** od decyzji wydziału kwaterunkowego. Odwołanie do komisji lokalowej, złożone w ciągu 7 dni od chwili decyzji „kwaterunku" wstrzymuje jej wykonanie aż do czasu wydania orzeczenia przez Komisję.

Wydawałoby się, że komisja lokalowa bronić winna przede wszystkim interesów robotnika. Taki przecież zresztą był cel istotny powołania jej do życia. Miała ona spełniać rolę czynnika społecznego regulującego sprawę przydziału mieszkań z punktu widzenia świata pracy.

W praktyce jednak działalność Komisji Lokalowej w wielu wypadkach mija się z jej założeniami. Oto, np. zdarzają się często wypadki odwołania się do komisji przez spekulanta czy bogatego kupca, który nie jest zadowolony, gdy z jego wielopokojowego mieszkania, decyzją wydziału kwaterunkowego jeden pokój zostaje przyznany rodzinie robotniczej. Takiego właściciela mieszkania stać na to, by przy pomocy dobrze płatnego adwokata, bronić swych egoistycznych interesów klasowych. Adwokat w imieniu „zamożnej strony staje więc przed komisją, zarzuca ją paragrafami, cytuje artykuły z kodeksu i często przy pomocy tej zagmatwanej kazuistyki udaje mu się uzyskać dla swego klienta pomyślną decyzję — przeciwko robociarzowi, który nie może sobie pozwolić na wynajęcie adwokata broni swej słusznej sprawy sam, często nieudolnie, nie walczy paragrafami a wysuwając jedynie życiową konieczność otrzymania mieszkania dla siebie i swej rodziny.

Ten stan faktyczny powinien ulec zmianie. Komisja lokalowa jest czynnikiem społecznym, nie wolno więc dopuszczać do tego, by mieli do niej dostęp adwokaci, nie mający nic wspólnego z działalnością takiej komisji: nie reprezentują oni bowiem klasy robotniczej, dla której komisja została powołana.

Jest rzeczą jasną, że musi istnieć czynnik odwoławczy, jakim jest komisja lokalowa, ale jednocześnie jest faktem niedopuszczalnym, by **jakakolwiek z zainteresowanych stron** występowała przed komisją **przy pomocy pośrednika - adwokata.**

W skład komisji niech zaś wejdą wyłącznie ludzie, ściśle związani z klasą robotniczą i występujący wyłącznie w jej interesie. Zapewni to sprawiedliwe rozstrzygnięcie sporów mieszkaniowych.

Miejska Rada Narodowa w Łodzi, jak również Dzielnicowe Rady, które zostaną utworzone w najbliższym czasie, powinny zająć się tym zagadnieniem i wystąpić do czynników nadrzędnych z wnioskiem o zmianę regulaminu komisji lokalowej.

(m. z.).

AKADEMIE dla pocztowców

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów podaje do wiadomości, iż w dniu 30 kwietnia rb. o godz. 18.00 w sali „Domu Kultury Milicjanta" przy ul. Nawrot 27, odbędzie się uroczysta akademia z okazji 1-szo Majowego Święta Pracy, dla pracowników pocztowych z terenu m. Łodzi.

Na cześć 1-go Maja

Pracownicy Spółdzielni Pracy „Zjednoczenie" i „Jedność" postanowili dla uczczenia dnia 1-go Maja wykonać plan produkcyjny na rok 1949 przed 30 listopada rb. i zamanifestować swą solidarność ze wszystkimi kobietami świata w obronie pokoju przez wstąpienie wszystkich kobiet swych zakładów w szeregi Społ. Obyw. Ligi Kobiet.

Uczciwy znalazca

Do redakcji naszej zgłosił się wczoraj rano ob. Stanisław Jędrzejczak, pracownik Związku Zawodowego Spożywców, przynosząc znalezioną przez siebie na ulicy Pitrkowskiej większą kwotę pieniężną.

Znalazcę skierowaliśmy do Miejskiego Ośrodka Informacji, ul. Piotrkowska 104, aby tam złożył znalezione pieniądze, które właściciel będzie mógł w każdej chwili odebrać.

Godną uznania jest prawość i rzetelność uczciwego znalazcy, który swym pięknym postępkiem złożył dowód swego prawdziwie obywatelskiego stanowiska.

Udział Związków Zawodowych w uroczystym obchodzie 1-go Maja

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi rozpoczęła prace przygotowawcze do obchodu 1-go Maja, już dwa miesiące przed świętem.

Związki Zawodowe organizują Akademie 1-Majowe w każdym zakładzie pracy. Każda akademia oprócz części oficjalnej urozmaicona będzie występami artystycznymi. a w zakładach pracy, nie posiadających własnych zespołów świetlicowych, wystąpią zespoły artystyczne z innych zakładów.

Zespoły świetlicowe przygotowały pieśni robotnicze, rewolucyjne oraz pieśni i tańce ludów bratniego Zw. Radzieckiego i zaprzyjaźnionych z nami państw Demokracji Ludowej.

W mniejszych zakładach pracy już od 24 b. m. wygłaszane są referaty 1-Majowe, w większych — akademie odbywają się od dnia 27 kwietnia.

Nowe autobusy PKS

Zajezdnia przy ul. Wólczańskiej na ukończeniu

Łódzka baza okręgowa Państwowej Komunikacji Samochodowej otrzymała niedawno z Warszawy dwa autobusy marki „Leyland". Dalsze maszyny mają nadejść wkrótce.

Samochody te jak również pozostały tabor znajdą pomieszczenie w budującej się zajezdni PKS przy ul. Wólczańskiej. Roboty murarskie i ciesielskie są już ukończone. Obecnie przystąpi się do instalacji urządzeń ogrzewających, kanalizacyjnych, wodociągowych i wentylacyjnych. Prace te zakończone zostaną przypuszczalnie w październiku br. Zajezdnia o wymiarach 90 x 40 metrów pomieści około 65 samochodów.

W ramach planu sześcioletniego na tym samym terenie powstanie druga podobna zajezdnia dla wozów ruchu tramwajowego.

(H.).

Tania książka dla wszystkich

K.U.K. rozpoczyna 1-go Maja wielką akcję

W dniu 1-go Maja od godz. 8—18-tej przed lokalami wszystkich Księgarń Państwowych i Spółdzielczych odbywać się będzie **publiczna sprzedaż tanich książek.**

W „Tygodniu Oświaty" w dniach **od 2 do 8 maja** Komitet Upowszechnienia Książki uruchamia na terenie Łodzi **dwa kioski stałe i jeden lotny.** Kioski stałe znajdą się na Marysinie, w Rudzie Pabianickiej i na Czerwonym Rynku przy ul. Rzgowskiej. Trzeci kiosk zorganizowany zostanie na samochodzie, który odpowiednio udekorowany objeżdżać będzie ulice Łodzi. Tutaj odbywać się będzie sprzedaż i przyjmowanie prenumeraty wydawnictw KUK-u w cenie 100 złotych. Na marginesie zaznaczyć należy, że ukazała się już 13 książka serii KUK-u. Jest nią „Placówka" — Bolesława Prusa. Prócz tych książek w kioskach znajdzie się około 300 innych tanich książek, których przeciętna cena waha się od 100 do 250 zł.

Podobne kioski organizują również i inne wydawnictwa. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka" prowadzić będzie w tym okresie kiosk przy ul. Zgierskiej oraz na Placu Wolności. „Czytelnik" wyposaży kioski na Placu Kościelnym i na Wodnym Rynku. Państwowy Instytut Wydawniczy ustawi kiosk na Zielonym Rynku. Prasa Wojskowa otworzy swój kiosk na Osiedlu Montwiłła - Mireckiego. Okręgowa Spółdzielnia Nauczycielska otrzyma stoisko na Placu Niepodległości. „Prasa Demokratyczna" sprzedawać będzie w kiosku na Widzewie.

KUK poczynił do „Tygodnia Oświaty" również i inne przygotowania. Sądząc, że liczne instytucje zwrócą się o zainstalowanie u siebie podczas akademii, czy innych uroczystości sprzedaży książek, przysposobił kilka kiosków - samochodów. KUK dostarcza również prelegentów, wygłaszających pogadanki o roli i znaczeniu książki.

Odczyt

W piątek dnia 29 kwietnia br o godz. 19tej w lokalu NOT-u przy ul. Piotrkowskiej 102 Inż. Zylber Aleksander wygłosi odczyt na temat: „CIEPŁOWNIE".

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewski, Rokicińska 53 — Czyński, Zgierska 63 — Dancerowa, Pl. Wolności 2 — Rowińska — Koprowska Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Simecka

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
w Łodzi ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19,15 komedia najwybitniejszego dramatopisarza hiszpańskiego Lope de Vegi pt.: „PIES OGRODNIKA".

TEATR „OSA"
Traugutta 1 tel. 272-70

Codziennie godz. 19.30 „Rycerz Szalony" z A. Dymszą

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Dziś i dni następne o godz. 19.15 „Dwa Teatry" J. Szaniawskiego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,15 sztuka Stewarta „GWIAZDA STEVENSONA".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18
(Gmach OKZZ.)

Dziś o godzinie 19.15 doskonała komedia E. Augier i J. Sandeau pt.: „ZIĘĆ PANA Poirier".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19.15 „BARON CYGANSKI" operetka w 3-ch aktach.

ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI - TEATR LALEK „PINOKIO"
Nawrot 27

Codziennie oprócz poniedziałków o godz. 9.30 „Czarodziejski kalosz"

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 150 tel. 258-99

Codziennie prócz poniedziałków o godzinie 17-tej „KOLOROWE PIOSENKI" Franta. W niedzielę i święta dwa widowiska o 15-tej i 17-tej. Kasa czynna od godziny 10-tej.

CYRK NR. 2

codziennie o godz. 19.15 soboty 2 przedstawienia — niedziele 3 przedstawienia

Wielkie widowisko atrakcji.

Kina

ADRIA — „Dzwonnik z Notre Dame".
BAŁTYK — Kino nieczynne z powodu remontu
BAJKA — „Casablanka".
GDYNIA — Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 17"
HEL (dla młodz.) — „Dżulbars"
MUZA — „Timur i Jego Drużyna"
POLONIA — „Cezar i Kleopatra".
PRZEDWIOŚNIE — „Wielka Nagroda"
ROBOTNIK — „Cztery Serca".
ROMA — „ŚLUBY KAWALERSKIE".
REKORD — „Nikt nic nie wie" dla młodzieży godz. 16, niedz 14.00
STYLOWY — I-szy seans dla młodzieży „Aleksander Matrosow" dla dorosłych „Niecierpliwość Serca"
ŚWIT — „Daleka Droga"
TATRY — „Gilda"
TĘCZA — „Rzym Miasto Otwarte"
WISŁA — „Cezar i Kleopatra".
WŁÓKNIARZ — „Krwawa Wendetta".
WOLNOŚĆ — „Opowieść o Prawdziwym Człowieku".
ZACHĘTA — „Czwarty Peryskop"

SPORT SPORT SPORT

Cała Łódź będzie na was patrzeć!

Imponujący udział łódzkich sportowców w pochodzie 1-Majowym

Cała robotnicza Łódź przeżywa „gorące" dni przedmajowe. Miasto nasze przybiera już odświętny wygląd; na twarzach przechodniów maluje się radosny nastrój. Zbliża się 1 Maja, dzień Święta Pracy i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej, a więc święta, które dla Łodzi ma szczególny wydźwięk.

Uroczystości 1-Majowe w tym roku zapowiadają się imponująco. Imponującym będzie również pochód, w którym po raz pierwszy, jako osobna grupa, wezmą udział nasi sportowcy. Nic też dziwnego, że nasze władze sportowe z Wojewódzkim Urzędem Kultury Fizycznej na czele wychodzą ze skóry, aby udział łódzkich sportowców w pochodzie 1-Majowym wypadł jak najbardziej okazale.

SPORTOWCY POMASZERUJĄ WEDŁUG PIONÓW PATRONALNYCH

Sportowcy łódzcy będą maszerowali w pochodzie grupami według pionów patronalnych w kostiumach sportowych i ze sprzętem właściwym każdej gałęzi sportu. Miejscem zbiórki będzie odcinek ulicy Żeromskiego (przed gmachem Państwowej Szkoły Przemysłowo - Technicznej) gdzie wszyscy muszą się już stawić o godzinie 7,30 rano.

Jak już wspomnieliśmy, w pochodzie reprezentowane będą wszystkie piony. Pion szkolny zgrupuje 24 dziewczęta i 36 chłopców z Międzyszkolnego Klubu Sportowego, 120 dziewcząt i 240 chłopców ze Szkolnych Klubów Sportowych, 240 dziewcząt i 900 chłopców ze Szkół Podstawowych oraz 12 nauczycieli wychowania fizycznego.

PO 300 ZAWODNIKÓW WYSTAWIAJĄ ZWIĄZKOWIEC - ZRYW I SPÓJNIA

Pion akademicki reprezentowany będzie przez 48 akademiczek i 96 akademików członków AZS-u, pion Gwardii przez 24 zawodników, pion WKS Legia przez 96 zawodników, pion Związków Zawodowych przez 960 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz", 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Budowlani", 360 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec—Zryw", 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo", 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Stal", 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Unia", 120 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz" i 360 zawodników Zrzeszenia Sportowego „Spójnia".

GRUPA „ZMOTORYZOWANA"

Dodatkowe grupy tworzyć będą w pochodzie kolarze i motocykliści. Jedni jak i drudzy defilować będą z udekorowanymi maszynami i w pełnej gali.

Grupa sportowa kroczyć będzie w pochodzie dwunastkami (kolarze i motocykliści czwórkami) według następującej kolejności: pierwsze będą szły poczty sztandarowe klubów, za nimi działacze i instruktorzy Związków Sportowych, zrzeszeń i klubów, oraz pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej. W dalszej kolejności kroczyć będą: pion szkolny, pion akademicki, pion „Gwardii", pion Wojska, pion Związków Zawodowych i wreszcie grupa „zmotoryzowana" kolarzy i motocyklistów.

Jeżeli dodamy, że cała ta wielka kolumna mienić się będzie różnokolorową barwą swych kostiumów sportowych i transparentami z najróżnorodniejszymi hasłami i sloganami, udział naszych sportowców powinien wypaść barwnie i zebrać wiele braw wśród widzów.

PO POŁUDNIU NA WSZYSTKICH BOISKACH ODBĘDĄ SIĘ CIEKAWE ZAWODY SPORTOWE

Po południu, na wszystkich boiskach łódzkich rozegrane zostaną zawody sportowe o bardzo urozmaiconych programach i z udziałem wszystkich naszych czołowych zawodników.

Dokładny program tych imprez, znajdą Czytelnicy w numerze 1-Majowym.

Dział oficjalny ŁOZPN

Komunikat Kapitana Sportowego Nr 3

1. Na zawody w dniu 1. V. 49 r godz. 17.30 między reprez. Okręgu i ŁKS Włókniarz wyznacza się następujących zawodników: **Komar z Tomaszowianki, Musiał z Widzewa, Rzeszutek z Unii Skierniewice, Gałązka z Boruty, Jach z Resursy, Miller z ZZK Łódź, Matloch z PTC, Szaliński z ZZK Kol, Dudka z Włókniarz Zgierz, Michalak z ZZK Kol., Matynia z Boruty, Koczewski z ZZK Łódź, Smulik z Spójni, Gałązka z Ogniska, Laszczyk z ZZK Kol.**

Wyżej wymienieni zawodnicy stawią się o godz. 17 w szatni u Kapitana Sportowego, winni zabrać ze sobą buty, skarpetki i ochraniacze.

Za stawiennictwo wyżej wymienionych zawodników odpowiedzialni są kierownicy sekcji piłkarskich poszczególnych klubów.

2. W związku z komunikatem WG i D Nr. 14 wyznaczającym w dniu 1. 5. 49 r. zawody Zrzeszenie Kolejarzy — Wł. Zw. KS Widzew należy pominąć zaw. wyznaczonych do reprezentacji Okręgu przy ustalaniu składu.

Co usłyszymy przez radio

11.40 Audycja szkolna, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 WIADOMOŚCI POŁUDN. 12.20 Muzyka popularna, 12.30 Audycja dla wsi, 13.00 PRZERWA, 14.30 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty), 14.50 (X) Aktualności łódzkie, 15.00 (Ł) Wiadomości sport. 15.05 (Ł) Utwory skrzypcowe i wiolonczelowe. 15.15 (Ł) „Śpiewamy pieśni robotnicze", 15.30 Koncert solistów, 16.00 DZIENNIK POPOŁUDN. 16.15 „O zawodach", 16. 25 Skrzynka ogólna, 16.35 Muzyka lekka, 16.45 „Poezja pracy i walki", 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 DRUGI DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 18.00 „Mozaika muzyczna", 18.40 „Daleko od Moskwy", 19.00 Audycja słowno — muzyczna pt. „Święto Pracy", 19.15 Koncert symfoniczny, 20.00 DZIENNIK WIECZORNY, 20.45 Muzyka lekka, 21.00 (Ł) „Ludzie z Hortensji nie zapomną", 21.30 „Niech się zbudzi drwal" montaż słuchowiskowy wg poematu Pablo Nerudy 22.00 „Na dobranoc" 22.45 (Ł) Pieśni chóralne i masowe kompozytorów polskich, 22.58 (Ł) Omów progr lok. na jutro, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Koncert dawnej muzyki włoskiej, 23.50 Program na jutro 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

D-036632



To i owo

z przygotowań do wyścigu P—W

Poza ekipą polską do Pragi przybyła wczoraj samolotem część ekipy francuskiej — 8 zawodników, z sekretarzem FSGT na czele. Pozostałych 10-ciu kolarzy przybędzie jutro. Ponadto do Pragi razem z drużynami polskimi przybyli czterej zawodnicy węgierscy, którzy brali udział w wyścigu w Warszawie. Inne drużyny spodziewane są jeszcze dzisiaj.

—o—

W czwartek rano wyjechała z Warszawy do Pragi grupa lekarsko — sanitarna pod kierunkiem posła dr. Z. Zajączkowskiego, z udziałem dr. Sidorowicza i dr Łukasika. Lekarze polscy w czasie wyścigu prowadzić będą doświadczenia badawczo naukowe, m. inn. badania nad wysokością ciśnienia krwi u zawodników.

—o—

Ekipa filmowców polskich, ze znanym operatorem filmowym Szczecińskim na czele, wyjechała w środę do Pragi, w celu nakręcenia filmu o wyścigu. Polscy filmowcy współpracować będą z filmowcami czechosłowackimi.

—o—

W środę dn. 27 bm., wyjechała z Warszawy ekipa techniczna „Motozbytu" pod kierownictwem dyr. Flickera, która zajmie się obsługą techniczną kolarzy polskich na trasie wyścigu Praga — Warszawa. Ekipa składa się z wysokokwalifikowanych mechaników i dysponuje dobrze urządzonym warsztatem, umieszczonym na samochodzie. Samochód ten posuwać się będzie wraz z kolarzami wzdłuż trasy wyścigu, posiadając zapas części zamiennych do rowerów wyścigowych produkcji polskiej „Bałtyk", na których jadą polscy kolarze, biorący udział w wyścigu.

Zaznaczyć należy, iż dwie drużyny polskie jadą na rowerach, zaofiarowanych bezpłatnie na ten cel przez „Motozbyt".

O puchar Kałuży

Łódź—Warszawa 2:1 (1:1)

Bramki strzelili: Hogendorf, i Jędrzejczak

Wczoraj na stadionie W. P. w Warszawie rozegrany został mecz piłkarski o puchar Kałuży pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Warszawy.

Zwycięstwo odniosła reprezentacja Łodzi pokonywując Warszawę w stosunku 2:1 (1:1). *Bramki* dla Łodzi zdobyli: Hogendorf i Jędrzejczak z wolnego na 5 minut przed zakończeniem meczu.

NA ŚLĄSKU. Śląsk Górny pokonał Śląsk Opolski 2:1 (2:0).

W POZNANIU. Poznań wygrał z Krakowem 3:1 (2:0).



Drugi dzień

Na ringu w hali Wimy

W drugim dniu Turnieju Wiosennego łódzkich juniorów padły następujące wyniki:

WAGA MUSZA: Bogdański (Zryw), pokonał Paluszyńskiego (Karsznice) przez dyskwalifikację w III starciu, Moczulski (Unia), pokonał Woźniaka (Zryw), Pawlak (Ogniwo), pokonał Sobczaka (Widzew), Jarzmonowski (Ogniwo) pokonał przez t. k. o. w II rundzie Przybyszewskiego (Włókniarz), Siedlecki (Bawełna) wygrał z Nowakiem (Włókniarz), Włodarczyk (Włókniarz) pokonał przez techniczne k. o. w III starciu Wyprórczyka (Zryw). Ośmiecki (Widzew) pokonał Lambrechta (Ogniwo), Brzozowski (Szkoła Pol.) pokonał Stańczyka (Widzew).

WAGA KOGUCIA: Danielewski (Karsznice) pokonał Kubickiego (Widzew), Głowacki (Włókniarz) pokonał Jurczyka (Widzew) i Kołodziejski (Metal.) po najładniejszej walce wieczoru pokonał Wybrańskiego (Zryw).

WAGA PIÓRKOWA: Gocała (Karsznice) pokonał Ambroziaka (Widzew), Raut (Włókniarz) pokonał Pogorzelskiego (Karsznice). Danielewski II (Karsznice) pokonał Będziaka (Włókniarz).

WAGA LEKKA: Kwaśniewski (Unia) wygrał swą walkę w. o.

WAGA PÓŁŚREDNIA: Śmigielski (Unia) pokonał Ogińskiego (Zryw).

Dzisiaj między innymi odbędą się następujące spotkania:

Waga papierowa półfinał: — Niedziela (Met.) — Strzelecki (Zryw),

Waga musza ćwierćfinały: — Pawlak (Ogniwo) — Siedlecki (Baw.), Jarzmonowski (Ogn.) — Bogdański (Zr.), Maciurski (Unia) — Włodarczyk (Wł.), Ośniecki (Włókn.) — Brzozowski (Szkoła Poligraficzna).

—o—

Dzisiaj Akademia 1-Majowa

Zarząd Klubu Sportowego „Związkowiec - Zryw" wzywa wszystkich swoich członków do obowiązkowego przybycia w dniu dzisiejszym do lokalu Klubu, ul. Pogonowskiego Nr 82 o godzinie 18-ej na Akademię 1-Majową.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Teodor Dreiser 107

Tragedia Amerykańska

— O, nie, teraz jej nie mogłem powiedzieć. Miałem jednak nadzieję, że uda się jej pozbyć... kłopotu.

— Rozumiem. Czy jednak widząc jej ciężkie położenie, nie uważał oskarżony, że można uprościć całą tę sytuację i wyrzec się panny X, a ożenić się z panną Alden?

— Nie, proszę pana... to nie wtedy... to nie w tym czasie...

— Co to znaczy „nie w tym czasie"?

— Zrozumiałem to dopiero później, jak to już panu mówiłem, ale nie w tym czasie... tylko później... jak wyjechaliśmy na wycieczkę do Adirondacks.

— A dlaczego nie wtedy?

— Wtedy... byłem zanadto pod świeżym urokiem panny X, abym mógł myśleć o czym innym.

— Oskarżony nie mógł się opanować?

— Nie, nie mogłem. Byłem tym zmartwiony, ale nie mogłem.

— Rozumiem. Mniejsza o to zresztą. Poruszę tę kwestię jeszcze raz. Chciałbym teraz, żeby oskarżony wytłumaczył się przed sądem, jak to było z panną X. Czyż tak bardzo różniła się od panny Alden, że stała się bardziej od niej pożądana? Co ją charakteryzowało: czy sposób zachowania, czy uroda, czy jej pozycja w świecie, czy też było jeszcze coś innego, co wywierało taki urok na oskarżonego?

Było to pytanie, które Belknap i Jephson zadawali kilkakrotnie Clydowi, starając się dociec prawdy ze stanowiska psychologicznego, prawnego, a nawet osobistego i za każdym razem otrzymywali inną odpowiedź. Z początku Clyde nie chciał wcale o tym mówić z obawy, że cokolwiek bądź powie, będzie użyte w procesie, a dzienniki gotowe podać jej nazwisko. Później, gdy pisma wszakże zachowywały milczenie w tej kwestii i kiedy nabrał pewności, że nikt Sondry nie będzie niepokoić, zaczął nieco swobodniej o niej mówić. Dziś jednak w sądzie zdenerwowało go to pytanie i nie miał wielkiej ochoty rozwodzić się nad nim.

— To trudno dokładnie określić. Uważałem, że panna X była bardzo piękna, o wiele piękniejsza od Roberty. Nie tylko to jednak... różniła się pod każdym względem od wszystkich kobiet. Była bardziej niezależna, każdy musiał zwracać uwagę na to, co robiła lub mówiła. Wydawało mi się, że była rozumniejsza od innych kobiet. Ubierała się wspaniale, była bardzo bogata, a jej nazwisko i portrety były stale w dziennikach. Kiedy jej nie znałem jeszcze bliżej, czytywałem pisma tylko z powodu niej i zdawało mi się wtedy, że widzę ją przed sobą. Była bardzo dobra... może nie taka prostoduszna i ufna jak panna Alden i dlatego trudno mi było wprost uwierzyć, że zwróciła na mnie uwagę. Byłem tym zachwycony, oczarowany, nie mogłem o czym innym myśleć i nie chciałem już mieć nic wspólnego z Robertą. Nie mogłem... Panna X stała mi ciągle przed oczami.

— Widzę z tego, że miłość przyszła od pierwszego spojrzenia, prawie oczarowanie — zakonkludował Jephson, zerkając z boku na sędziowski zespół. — Jeżeli nie jest to obraz zbyt pięknymi malowany kolorami, nie zdaje mi się, żebym kiedy widział taką osobę.

Publiczność i sąd zachowały kamienny wyraz twarzy.

Jephson przyśpieszył badanie i zaczął dopytywać się o szczegóły wypadku, które go zaprowadziły na ławę oskarżonych.

— Proszę teraz opowiedzieć nam, co się dalej stało. Niech oskarżony opowie nam wszystko, co tylko pamięta, nie stara się nic ukryć lub wydać się lepszym czy gorszym. Roberta Alden nie żyje i ty, Clydzie Griffithsie, możesz rychło życie zakończyć, jeżeli tych dwunastu panów tak zadecyduje.

Chłodny dreszcz przebiegł nie tylko po plecach Clyda, Każdy na sali odczuł powiew śmierci.

— Zawsze jednak prawda, chociażby dla uspokojenia własnego sumienia, jest najlepsza — kończył Jephson. — (Niech mi teraz podstawi nogę, jeżeli potrafi) — pomyślał o Masonie.

— Dobrze — odrzekł Clyde.

— Co się więc dalej działo, gdy ona znalazła się w odmiennym stanie, a oskarżony nie umiał jej pomóc, co się wtedy stało? Co oskarżony robił? Co przedsięwziął? A jaką wtedy otrzymywał pensję?

— Dwadzieścia pięć dolarów tygodniowo — odrzekł Clyde.

— Czy żadnych innych źródeł dochodu nie było?

— Nie rozumiem.

— Czy nie zarabiał oskarżony w inny jeszcze sposób, żeby mieć nieco więcej pieniędzy?

— Nie, nie zarabiałem.

(c. d. n.)